Nr. 70.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu M. 4,50, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Niedziela, 27 marca 1887. STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 26 marca

(Ku czemu ma służyć alians niemiecko-austryacko-włoski? — Radość prasy rosyjskiéj z rozbicia się sojuszu trójcesarskiego i pogróżki „Pester Lloyda“ zwrócone w stronę Rosyi; ruch zbrojny w Bułgaryi; dementi „Journal des Debats“, zaprzeczające pogłosce o propozycyi sojuszowéj Rosyi; ratowanie się gabinetu pp. Depretisa i hr. Robilanta przed atakami opozycyi; gotowość Rumunii do zawarcia z Austryą traktatu handlowego. — Odrzucenie wniosku dep. Morleya przez angielską Izbę niższą. — W jaki sposób chce podnieść upadające rólnictwo Anglia i Francya.

Bez zastrzeżeń, swobodnie i otwarcie pisze dziś prasa berlińska o sojuszu niemiecko-austryacko-włoskim jako o fakcie dokonanym. Obecnie — mówi „National Ztg.“, kiedy już utworzyła się grupa trzech sprzymierzonych państw, która wzięła na swe barki ciężar czuwania nad utrzymaniem pokoju i stósowania nowego systemu politycznego — obecnie chodzić może o to tylko, jaki temu potrójnemu sojuszowi nadać kształt w stósunku jego do Rosyi. Trójcesarskie przymierze — pisze daléj organ inspirowany — kończy się z bieżącym miesiącem. Jeżeli nie zostanie odnowionem, wtedy jego uczestnicy: Niemcy i Austrya z jednéj strony, a Rosya z drugiéj, odzyskają zupełną wolność akcyi dyplomatycznéj.

Z tych ciekawych rzeczywiście wyjaśnień „Nat. Ztg.“ co do owéj świeżo utworzonéj kombinacyi politycznéj, dowiadujemy się nowéj rzeczy, t. j. tego, że zawarty sojusz niemiecko-austryacko-włoski ma zastąpić dawny alians trójcesarski, czyli raczéj ma stanowić tamę przeciw aspiracyom rosyjskim, zmierzającym do sojuszu rosyjsko-francuskiego. Jaśniéj mówiąc, trzy państwa Niemcy, Austrya i Włochy na to zawarły alians, ażeby zniewolić Rosyą do zaniechania myśli sprzymierzenia się z Francyą i wciągnienia téjże Rosyi do sojuszu potrójnego. Książę Bismarck nie chce więc zrywać z Rosyą i wynalazł tylko nowy środek, za pomocą którego zamyśla pokrzyżować wszystkie plany Rosyi a ją samę wciągnąć do nowego sojuszu, ażeby mieć wolne tyły od Wschodu i módz prowadzić daléj akcyą na jednym już tylko froncie. Jest to kombinacya, wysnuwająca się sama przez się z celu i zadania, jakie nakreśla „National Ztg.“ sojuszowi niemiecko-austryacko-włoskiemu. Czy Włochy będą z takiéj interpretacyi zadowolone, to rzecz inna; mają one być narzędziem do wyciągania kasztanów z ognia dla widoków polityki niemieckiéj. P. Depretis i hr. Robilant, udekorowany najwyższym orderem pruskim, nie przypuszczali zapewne nigdy, że tak podrzędną przekazano Włochom rolę. Cóż bowiem stać się ma z owym ideałem polityki włoskiéj, żądnéj zawsze nowych nabytków terytoryalnych i stawającéj zawsze po téj stronie, która najwięcéj obiecuje korzyści materyalnej? Nowy tymczasem sojusz, do którego pozwoliły się wciągnąć Włochy, ma jedynie neutralizować zabiegi Rosyi i zabezpieczając Niemcy od wschodu, zrobić z Włoch żandarma na obcym posterunku. To téż tylko słuchać, jak opozycyjna prasa włoska uderzy na alarm i nicować rozpocznie tę bardzo naiwną politykę hr. Robilanta.

Zachodzi przytém bardzo ważne pytanie, czy Rosya ulęknie się tego straszydła nowego sojuszu. Sądząc z głosów prasy rosyjskiéj, to Rosya nie tylko nie będzie się wcale gniewała, ale nawet wielce cieszyć się będzie, że przez zainaugurowanie polityki, opartéj na nowym sojuszu, zyska zupełną wolność akcyi. „Mosk. Wiedomosti“ jak dawniéj nawoływały, tak i dziś nawołują Rosyą, ażeby się oswobodziła z żelaznych obręczy „trójcesarskiego przymierza.“

Inaczéj naturalnie zapatruje się na nowy sojusz prasa węgierska, któréj przymierze z Rosyą było zawsze wstrętne. „Pester Lloyd“ pisze, że trójcesarskie przymierze stało się już od dawna czczą formułką, któréj czasem używano do pewnych celów. Za to, zdaniem półurzędowego organu węgierskiego, nowy potrójny alians stanie się czynnikiem polityki europejskiéj, którego nie zdołają osłabić żadne inne przymierza. „Pester Lloyd“ nie przypuszcza ani na chwilę, iżby alians pomiędzy Francyą a Rosyą mógł przyjść do skutku już dla tego jednego powodu, że dwa te państwa nie mają wspólnych interesów. Sojusz ten — tak kombinuje dziennik węgierski — miałby wtenczas tylko racyą bytu, gdyby Francya i Rosya chciały zaczepną prowadzić politykę, ale i w tym razie nowy potrójny sojusz zyskałby szerszą jeszcze podstawę, gdyż na przypadek wojny, przystąpiłyby do niego Anglia, Turcya, Serbia i Rumunia.

Na tę to ewentualność wskazuje i prasa berlińska, ażeby tém pewniéj jeszcze odciągnąć Rosyą od przymierza z Francyą. Niemcy — tak czytamy w tychże gazetach — pragną szczerze utrzymać dobre stósunki sąsiedzkie z Rosyą, obydwa państwa nie mają sprzecznych sobie interesów a Niemcy życzą z całego serca Rosyi zdrowego rozwoju pod względem politycznym, ekonomicznym i intelektualnym. Gazety berlińskie zapewniają ponownie, że książę Bismarck chce być i dzisiaj pośrednikiem pomiędzy Rosyą a Austryą i ubolewają, że szowinizm w obu krajach, Rosyi i Węgrzech, utrudnia mu to wzniosłe zadanie. Koniec końcem położenie obecne tak się przedstawia, że z Berlina ponawiane bywają bardzo silne szturmy na chwiejący się Petersburg, przyczém sojusz niemiecko-austryacko-włoski ma być tym ostatnim taranem, który wynaleziono do zrobienia wyłomu w twierdzy rosyjskiéj, dotąd niedostępnéj umizgom niemieckim.

Tych sposobów na złamanie oporu rosyjskiego jest jeszcze więcéj. W tych dniach puszczono w obieg pogłoskę o zawartéj konwencyi wojskowéj pomiędzy Austryą a Serbią. Wedle dziennika serbskiego „Odjeka“ mają w razie wybuchu wojny obydwa państwa stawić do boju dwakroćstotysięczną armią, składającą się z wojsk austryacko-węgierskich narodowości serbsko-chorwackiéj, oraz z wojsk czysto-serbskich. Naczelne dowództwo objąłby król Milan, wyższe stopnie oficerskie oddanoby Serbom, a niższe oficerom austryackim. Téj wiadomości „Odjeka“ zaprzecza półurzędowy organ serbski „Vadello“, ale nie wiadomo, czy zaprzeczenie to ma się odnosić do saméj konwencyi, czy téż tylko do mniemanych warunków. Bądź jak bądź, w mowie będącéj konwencyi nie można uważać za nieprawdopodobną. Jeżeli gabinet wiedeński w bliższéj lub dalszéj przyszłości przewiduje zawikłania wojenne na półwyspie bałkańskim, do których mógłby być wmięszany, w takim razie musi się postarać o zapewnienie sobie militarnéj kooperacyi Serbii.

Powyższą nakreśloną przez nas charakterystykę uzupełniają następujące wiadomości, jakie nas w téj chwili dochodzą. W całéj Bułgaryi zawięzują się komitety obrony krajowéj. W Ruszczuku usunięto wszystkich urzędników telegraficznych a służbę objął wydelegowany z Zofii kapitan piechoty. Przepisy stanu oblężenia wykonywane bywają z całą surowością. Członek rejencyi Zykow i minister Radosławow udają się razem na prowincyą celem ugruntowania w ludności wiejskiéj przywiązania do rejencyi. — „Journal des Débats“ z wyższéj inspiracyi zaprzecza stanowczo pogłosce, jakoby Rosya miała już Francyi przedłożyć warunki zawiązać się mającego sojuszu. Tymczasem inne gazety francuskie, jak „France,“ w tak gwałtowny sposób zaczepiają politykę pruską, a nawet osobę monarchy niemieckiego, że z powodów łatwych do zrozumienia nie możemy powtórzyć tych zaczepek. „Nordd. Allg. Ztg.,“ pisząc o nich w dzisiejszym swym numerze, powiada, że nie chce tych bezwstydności „patryotycznych“ gazet francuskich krytykować, a jeżeli wspomina o nich, to tylko dla tego, ażeby zakonstatować ten fakt, który kiedyś służyć będzie za dowód, z jaką cierpliwością Niemcy znosiły te najbezczelniejsze pogróżki i prowokacye fracuskie. — Jak donosi telegram z Rzymu, obejmie p. Crispi tekę spraw wewnętrznych w przyszłym gabinecie. Hr. Robilant chce widocznie zamknąć usta opozycyi, sprzeciwiającéj się sojuszowi Włoch z Niemcami i Austryą. — Katkow wystąpił przeciw znanemu komunikatowi „Praw. Wiestnika“ i dowodzi, że prasa niemiecka pochwalała egzekucye wyroków śmierci na oficerach bułgarskich, i wątpi o zasługach, jakie wedle urzędowego dziennika rosyjskiego położył konsul niemiecki, p. Thielmann. Śmiałość ta Katkowa świadczy o tém, że redaktor „Moskowskich Wiedomosti,“ musi mieć po swéj stronie bardzo silne stronnictwo nawet na dworze petersburskim. — Jak donosi „Presse“, ułożył już rząd rumuński instrukcye dla swych komisarzy, wydelegowanych do zawarcia nowego austryacko-rumuńskiego traktatu handlowego. Delegaci ks. Ghiks i Aurelianu zabiorą z sobą do Wiednia projekt traktatowy, do którego rząd rumuński wielką przywięzuje wagę. Ta gotowość Rumunii do zawarcia traktatu handlowego z Austryą, jest tém więcéj uderzającą, że taż Rumunia nie chciała o nim dawniéj wcale słuchać. Przypuszczenie „Pester Lloyda“, że w razie danym przyłączy się i Rumunia do sojuszu włosko-niemiecko-austryckiego, nie jest wcale bezpodstawne.

Angielska Izba niższa odrzuciła 349 głosami przeciw 260 znany wniosek dep. Morleya, żądający zepchnięcia z porządku obrad wniosku ministra Smitha, domagającego się nagłości rozpraw nad represyjnym bilem dla Irlandyi. Gabinet lorda Salisburego ma więc po swéj stronie nieznaczną większość 89 głosów i przy jéj pomocy przeprowadzi bil represyjny. Irlandya przetrwa i tę nową ciężką próbę a lord Salisbury przekona się, że żadna siła brutalna nie zdoła złamać ducha narodu, zdążającego wytrwale do zdobycia sobie praw koniecznych do życia. Rząd angielski bardzo ryzykowną grę rozpoczyna. Telegram donosi, że wydano znowu rozkaz aresztowania drugiego księdza katolickiego, Ryana, który tak samo, jak ks. Keller, nie chciał wystąpić jako świadek w sądzie i wyjawić tego, co słyszał przy spowiedzi. — Anglii tak samo, jak innym państwom europejskim, daje się we znaki upadek rólnictwa i tak samo, jak kontynent europejski, widzi ona jedyny ratunek w cłach ochronnych. Parlament francuski uchwaliwszy cła zbożowe, zabiera się obecnie do oclenia także bydła wprowadzanego do Francyi.

W sprawie wydalania.

Z powodu rugów pruskich podniesiono w sferach rządowych rosyjskich kwestyą, czy należy osoby, które po tak długiéj nieobecności powróciły do kraju, uważać za poddanych rosyjskich, a w szczególności, czy należy ich dzieci zobowiązać do pełnienia służby wojskowéj. Jak się dowiadują „Petersb. Wiedom.“, zaprojektowano ustanowić w drodze prawodawczéj, aby wraz z przesiedleniem się rodziców przyjmowano do poddaństwa rosyjskiego i dzieci niepełnoletnie, zamieszkałe przy rodzicach i zapisywano je do odbywania w przyszłości służby wojskowéj.

Bank ziemski.

„Kuryer Warszawski“ w ostatnim swym numerze (84) przemawia gorąco za nabywaniem akcyi poznańskiego „Banku ziemskiego. Czytamy tu pomiędzy innemi:

Wobec niekorzystnych i coraz na gorsze się obracających stósunków ekonomicznych i politycznych, rólnictwo nasze widzi w rozdrobnieniu ziemskiéj własności jedyny ratunek. Na całym świecie ucywilizowanym mała własność, jako nowy element kultury, już dawno wstąpiła w miejsce wielkiéj. I u nas postęp ten jest nieuniknionym a okolicznościami nakazanym, że zaś jednostkom często zbywa na kapitale, na energii, na umiejętności w przeprowadzeniu odnośnej operacyi, postanowiono w Poznaniu założyć osobną instytucyą, któraby sprawami parcelacyjnemi się zajmowała.

Kto chce mieć jasne wyobrażenie o naturze i zadaniu téj instytucyi, niech nie nabywa go wyłącznie z licznych artykułów, jakie w dobréj wierze, ale zbyt gorączkowo niekiedy prasa w świat puszcza. Ileż to nie napisano o „banku ratunkowym“, a właściwie ta nieszczęsna nazwa dotąd najbardziéj szkodziła rozwojowi sprawy. Zrobiono daléj z projektu ledwo poczętego jakąś akcyą polityczną szerszego znaczenia, któréj instytucya nowa ani podjąć nie może, ani nie powinna.

Dziś nareszcie, po wielu mozołach i trudach, instytucya ta rozpoczęła już żywot swój urzędowy, a otrząsnąwszy się z frazesu szkodliwego, rozpocząć będzie mogła żywot finansowy, jeśli za pomocą formy akcyjnéj zdoła zebrać odpowiedni kapitał.

Zdaje się, że dziś rzecz sama, a więc potrzeba banku parcelacyjnego czyli ziemskiego w Poznaniu, w zasadzie już uznaną jest powszechnie.

Następnie zbija autor kilka wątpliwości, jakieby u kapitalistów powstać mogły, dowodząc, że materyału do kolonizacyi wewnętrznéj znajdzie się w kraju poddostatkiem, że bank musi działać nie inaczéj, jak według przepisów prawnych, że wreszcie wątpliwość, czy interes parcelacyjny może być zyskownym, upaść musi, gdy żaden interes nie przedstawia zapewnionych korzyści, bo nawet najpewniejsze listy zastawne podlegają zmianom kursu, — na nich można wiele zyskać, ale i wiele stracić, zwłaszcza przy większych przewrotach socyalno-ekonomicznych, nie mówiąc już o polityce i jéj nieobliczonych szansach.

Z Rady miejskiéj.

Ciekawe rozprawy toczyły się w środę w poznańskiéj Radzie miejskiéj. Już w dniu 16 lutego wniósł p. radny Herse wraz z kilku innymi radnymi następującą interpelacyą:

Wzywa się magistrat, aby się oświadczył, jakie powody go zniewoliły do wezwania wyłącznie nauczycieli ewangielickich o ubieganie się o dwie wolne posady nauczycieli szkół średnich, a tém samém do wykluczenia z góry od konkurencyi nauczycieli innéj religii.

W związku z tą interpelacyą postawiono następujący wniosek:

Wnosimy, aby zawezwano magistrat, iżby celem zawarowania symultannego charakteru naszych szkół przy rozpisywaniu konkursu nie czynił w przyszłości zgłoszeń zależnemi od pewnéj, przez konkurenta wyznawanéj religii.

W sprawie téj referował w środę p. Herse i rozpoczął swe wywody tém, że przytoczone w dniu 16 lutego powody nie dadzą się wcale obronić. Jeżeli zasada, iż liczba nauczycieli ewangielickich i katolickich przy pewnym zakładzie odpowiadać ma liczbie dzieci ewangielickich resp. katolickich, ma mieć znaczenie, natenczas należy zasadę tę przy wszystkich szkołach miejskich przeprowadzić, a więc n. p. także przy szkole na Chwaliszewie, przy któréj liczba nauczycieli katolickich o wiele byłaby większą, aniżeli nią jest obecnie. Jeżeli magistrat pragnie pozyskać nauczycieli do udzielania nauki religii katolickiéj resp. ewangielickiéj, natenczas należy przy rozpisaniu konkursu wezwać nauczycieli z tym dodatkiem, iż winni posiadać kwalifikacyą do udzielania nauki religii katolickiéj resp. ewangielickiéj. Interpelanci sądzą, że działają w interesie miasta Poznania, w którém zawsze tolerancya religijna wysoko cenioną była (!), i stawiają powyższą interpelacyą i wniosek, mianowicie zaś w czasach, w których antisemityzm i heca na katolików wkroczyły w sfery, które dawniéj o tém wcale nie myślały.

Prezydent miasta Müller odpowiada, że w motywach téj interpalacyi widzi zarzut, uczyniony magistratowi, jakoby tenże symultannego charakteru szkół wcale nie bronił, lub bronił go niedostatecznie. Już w komisyi szkólnéj oświadczył on, że magistrat nie myśli wcale szkój poznańskich pozbawiać charakteru symultannego. Motywa powiadają, że z pojęciem symultanizmu nie da się pogodzić żądanie, stawione do konkurującego nauczyciela, aby wyznawał pewną religią; przypomnieć więc należy, że przy zakładaniu szkół tutejszych nie myślano wcale o tém; owszem memoryał ówczesnego prezydenta miasta Kohleisa powiada, że parytetyczność będzie zupełnie zachowana, jeżeli przy każdéj szkole elementarnéj równą będzie liczba nauczycieli ewangielickich i katolickich. Wówczas mówiono o 3 nauczycielach katolickich i 3 ewangielickich — razem o 21 nauczycielach katolickich i 21 ewangielickich. Starano się téż wówczas, w obec małéj liczby nauczycieli ewangielickich, aby ich stósunek do nauczycieli katolickich się wyrównał. Z natury rzeczy wypływa, że przy wakansach należy od konkurenta domagać się, aby wyznawał tę lub owę religią, co naturalnie przy publiczném rozpisaniu konkursu musi być wyrażone. Przy obsadzaniu posad stoi magistrat na tém stanowisku, że przedewszystkiém należy pozyskać siły, któreby z zamiłowaniem służyły symultanizmowi, a nie były jego wrogami; a pomiędzy nauczycielami tutejszymi jest nie mało takich wrogów symultanizmu, nie należy więc liczby ich powiększać. Stósunek liczby dzieci katolickich i ewangielickich nie może być wyłączną miarą przy obsadzaniu posad; tu należy także uwzględnić zdolność nauczyciela. Władza nadzorcza usiłuje utrzymać stan dotychczasowy, a więc powoływać na opróżnioną posadę nauczyciela téj religi, jaką jego poprzednik wyznawał. Ta część ludności poznańskiéj, która jest wroga symultanizmowi, stawia zasadę, że wyznanie powoływanego nauczyciela powinno stać w stósunku do liczby uczniów, wyznających pewną religią. To żądanie zostało już dawno przy szkole średniéj spełnione, o którą przy rozpisaniu ostatniego konkursu idzie, gdyż tam jest liczba nauczycieli katolickich stósunkowo większą, aniżeli tego liczba dzieci katolickich wymaga.

Ludność i prasa, wroga symultannizmowi, zaczerpnęła już z téj interpelacyi i z tego wniosku nowego żywiołu do agitacyi przeciwko szkole symultannéj. Magistrat przeczy, iżby to sprzeciwiało się symultannizmowi, gdy w powyższy sposób konkurs ogłosił, i w imieniu magistratu, który na to się jednomyślnie zgodził, wypowiada mówca, że jak przedtém, tak i nadal, gdy uzna to za konieczne, przy ogłaszaniu konkursu publicznie to wyrazi, iż powołany nauczyciel ma wyznawać religią katolicką lub ewangielicką.

Radny Landsberger nie ma nic do zarzucenia ogólnym wywodom preopinanta, jest on przekonany, że magistrat i nadal na dotychczasowéj drodze postępować będzie. Sądzi atoli, że choć ogólne zasady, jakie prezydent postawił, są słuszne, to jednakowoż powinien był przyznać, że w tym specyalnym przypadku zaszedł przy rozpisywaniu konkursu pewien *lapsus calami*. Jeżeli się od nauczycieli żąda, aby z zamiłowaniem działali w duchu symultannym, to zamiłowania tego nie poprze się żądaniem, wyrażoném publicznie, aby wyznawał tę, lub owę religią. Magistrat może po odebraniu zgłoszeń przecież uwzględnić pewne wyznanie nauczyciela. W obecnym wypadku, gdzie szło o nauczyciela języka niemieckiego i historyi, i nauczyciela chemii i nauk przyrodniczych, nie potrzeba było stawiać warunku, żądającego pewnego wyznania od konkurentów. Ponieważ tu nie ma powodu do takich klauzul, z wyjątkiem u nauczycieli mających udzielać naukę religii, przeto pragnie, aby we wniosku po słowach „przy rozpisywaniu konkursu“ dodano „o ile to nie dotyczy wykładu religii.“

Prezydent miasta Müller nie godzi się na tę poprawkę. Magistrat nie tylko tą razą, ale i zawsze, skoro to uzna za konieczne, postępować będzie w ten sam sposób. Dla niego nie są miarą powody, jakie tu na publiczném posiedzeniu przytoczono, lecz inne, które się z pod publicznéj dyskusyi usuwają.

Radny Kantorowicz nie może pojąć stanowiska magistratu, lecz musi nad niém ubolewać. Nieprzyjaciele szkoły symultannéj twierdzą to samo, co magistrat, t. j., że zasada parytetyczności nie jest zachowywaną. W szkole symultannéj zależy tylko wykład religii od wyznania nauczyciela; inne przedmioty nie mają z religią nic wspólnego. Należy ubolewać, że magistrat nie oświadczył, iż w przyszłości tylko przy rozpisywaniu konkursu na posady nauczycieli religii stawiać będzie wyznanie jako warunek, a przy innych posadach taki warunek pominie.

Radny B. Leitgeber oświadcza, że jest przeciwnikiem szkoły symultannéj. Po wywodach prezydenta miasta, zdaje mu się, że przeciwnicy szkoły symultannéj wcale się nie omylą, gdy nabiorą tego przekonania, iż leży w planie trzymać jak najbardziéj zdala nauczycieli katolickich. Mówca oświadcza, iż głosować będzie za wnioskiem radnego Hersego.

Radny mecenas Jaździewski oświadcza, że również się na szkoły symultanne zasadniczo nie godzi, a to z powodów, których tu publicznie wyłuszczyć nie chce. Ponieważ atoli wniosek pana Hersego stanowczo wyraża zasadę symultanizmu, więc głosować będzie przeciwko niemu.

Radny Jäckel wskazuje na tę okoliczność, że w Radzie zapewne wszyscy, prócz Polaków, są zwolennikami szkół symultannych. Idzie tylko o to, jakby w Poznaniu najlepiéj szkoły te utrzymać. Chwilowo nie grozi im żadne niebezpieczeństwo; ztąd stoi on po stronie magistratu i rządu. Wnosi więc o przejście do porządku obrad.

Prezydent miasta Müller, wskazuje na trudności, z jakiemi magistrat przy obsadzaniu posad nauczycielskich wobec życzeń władzy wyższéj walczyć musi, i jest tego zdania, że w obecnym wypadku idzie tylko o formę rozpisania konkursu. Jeżeli wniosek zostanie przyjęty, natenczas przysporzy się przeciwnikom szkołéj symultannéj nowego materyału i rozżarzy się w sferach publiczności nową agitacyą. Zwolennikom wnio-

sku idzie tylko widocznie o zwycięstwo w ich mowach i przy głosowaniu.

Radny Herse odpowiada, że wcale interpelantom i wnioskodawcom o takie zwycięstwo nie idzie; tu idzie o rzecz samę. Interpelacyą wzniesiono na podstawie głosów, wyszłych z łona publiczności. Mówca przypomina, że skoro zażądano dodatku 300 mr., gdyż na pensyą 1500 mr. z trudnością pozyskać można zdolną siłę nauczycielską — i dodatek ten przyznano — pytano się więc zupełnie konsekwentnie, dla czegoż to ograniczenie wyznawiowe przy konkursach, skoro przy szkole średniéj funguje 17 nauczycieli ewangielickich a tylko 10 katolickich? Na to zgoda, że powinno się powoływać tylko takich nauczycieli, którzy stoją na stanowisku symultanizmu. Sprawa cała przez to, że magistrat stawia się w obec wniosku na stanowisku odporném, staje się kwestyą akademiczną. Jeżeli według oświadczenia magistratu przez przyjęcie wniosku nic się nie uzyska. to pomimo tego niechaj Rada przez głosowanie stwierdzi, że wyrażone we wniosku zdanie co do szkoły sumultannéj, podziela.

Radny Fontane oświadcza na wywody prezydenta miasta, że przy wniosku wcale nie idzie o formę, lecz o całą sprawę symultanizmu. Nie dowiedziono tu wcale, dla czego przy rozpisywaniu konkursu nie trzymano się dotychczasowéj praktyki. Gdyby Rada w obec chwilowych nieprzyjaznych prądów dla szkół symultannych nie zaprotestowała przeciwko postępowaniu magistratu, natenczas możnaby milczenie jéj sobie łatwo tak tłómaczyć, że opuszcza dotychczasowe swe stanowisko co do symultanizmu.

Przy głosowaniu odrzucono poprawkę radnego Landsbergera, natomiast przyjęto 15 głosami przeciw 14 wniosek radnego Hersego i towarzyszów.

Nasze stanowisko jako Polaków i katolików w obec szkół symultannych w ogóle, a szczególowo w Poznaniu, jest znane tak rządowi, jako téż tutejszéj król. rejencyi i władzom miejskim. Żadną miarą na te szkoły się godzić nie możemy. Nasze w tym względzie zdanie wypowiadaliśmy niejednokrotnie, i sądzimy, żeśmy je gruntownie udowodnili. Przypominamy tu tylko naszę obszerną rozprawę wydrukowaną w szeregu artykułów w r. 1882 p. t. „Pierwsze dziesięciolecie szkół symultannych w Poznaniu.“ Król. ministerstwo wezwało wówczas magistrat miejski, aby odpowiedział na nasze argumenta. Uczynił to magistrat i nam także nadesłał swój „memoryał,“ na którýśmy niezwłocznie odpowiedzieli, zbijając punkt po punkcie hipotezy szan. magistratu.

Drugi raz w obszerniejszéj rozprawie wystąpiliśmy w 1883 roku przeciwko szkołom symultannym, z powodu broszury rektora dra Kriebla, zachwalającego symultanizm w ogóle, a szczególowo poznański. Był to szereg artykułów p. t. „Nowy adwokat szkół symultannych.“ Wywody pedagogiczne i społeczne p. Kriebla były tak słabe, że nie trudno je było poobalać, a statystyka, którą p. Kriebel za najkardynalniejszą część swéj pracy uważał, okazała się po naszym obrachunku także zupełnie mylnie zestawioną. Nic z téj pracy p. Kriebel nie pozostało, coby dowodziło pożytku szkół symultannych.

Dotychczas szkoły symultanne nie dostarczyły nam ani jednego argumentu, któryby za niemi przemawiał, to téż na nie się nie godzimy. Żaden z członków reprezentacyi, popierający symultanizm, nie zdoła niczém uzasadnić korzyści szkół symultannych w ogóle a najmniéj u nas. Znosi je téż p. minister w innych prowincyach, ale u nas o tém dotychczas nic nie słychać, chociaż tyle o usunięcie ich petycyi i próśb wyszło do wszystkich instancyi szkólnych. Za szkołami symultannemi u nas przemawia chybia ten argument, który wygłosił w środę konserwatywny nadburmistrz p. Müller mówiąc: „Dla mnie nie są miarą powody, jakie tu na publiczném posiedzeniu przytoczono, lecz inne, które się z pod publicznéj dyskusyi usuwają“. — A więc: „Stet pro ratione voluntas!“ „Et hoc meminisse juvabit“.

Wyrok Izby Panów

w sprawie kościelno-politycznego projektu.

Przedwczoraj rozstrzygnęły się w pruskiéj Izbie Panów losy rządowego projektu kościelnego. Rozprawy trwały niezwykle, jak na Izbę przyzwyczajoną do krótkich dyskusyi, długo, bo całe sześć godzin. Konserwatyści byli niezgodni między sobą; jedni mówcy, jak baron Manteuffel, okazali się przystępniejszymi dla życzeń katolików, wyrażonych w poprawkach ks. Biskupa Koppa, inni, wysuwając na pierwszy plan swe protestanckie obawy, oponowali stanowczo przeciwko wszelkim zmianom rządowego projektu. Dziwne stanowisko zajęły liberalne stronnictwa Izby. Jak roku zeszłego, tak i tym razem przybierali na siebie liberalni mówcy pozory apostołów pokoju, ale na to tylko, aby zwalczać wszystkie środki, zdolne doprowadzić do pokoju. Najsilniéj oponowali profesorowie protestanccy, ale wszystkich w zapale przewyższył nadburmistrz Struckmann z Hildesheimu, który perorował z śmieszną niekiedy zapalczywością. Co prawda, to panowie ci w opozycyi swéj nie zadawali sobie zbyt wiele trudu. Krytykowali oni każdą uchwałę, mimo jednak głoszonego przez siebie zamiłowania pokoju, nie umieli wskazać innych środków, któreby umożliwiły zawarcie pokoju.

Wynik głosowania nie odpowiada niestety pod wielu względami oczekiwaniom i życzeniom katolików. Przyjęto nasamprzód artykuł pierwszy uchwał komisyi, który pozwala biskupom osnabryckiemu i limburskiemu otworzyć seminarya duchowne i znosi dawniejsze ograniczenie, nie dopuszczające do seminaryów biskupich teologów innych dyecezyi. Do artykułu 2 (notyfikacya) stawił kiskup Kopp poprawkę: „prawo „veto“ odnosi się tylko do stałego obsadzania probostw.“ Poprawkę tę przyjęto po odrzuceniu wniosku Rothkircha, który żądał, aby probostwa władza duchowna była zmuszona obsadzać w przeciągu sześciu miesięcy. Do § 1go artykułu 2go stawił ks. biskup fuldajski poprawkę, wedle któréj „powód motywujący protest nie powinien wypływać z legalnego wykonania jakiegokolwiek prawa czy to obywatelskiego, czy politycznego, ani téż z wypełnienia duchownego obowiązku urzędowego. Minister Gossler oświadczył, że rząd mógłby się ostatecznie zgodzić na takie ograniczenie prawa „veto“, że atoli byłoby mu to niedogodnem. Natomiast wystąpił Miquel ze strony liberałów, a Kleist z Retzowa imieniem konserwatystów stanowczo przeciwko ograniczeniu pretestu, projektowanemu przez ks. Koppa — *i ta najważniejsza poprawka fuldajskiego biskupa odrzuconą została wszystkiemi głosami Izby przeciwko głosom katolickim.* Dodać jeszcze należy, że referent Adams, jakkolwiek katolik, oświadczył się stanowczo przeciwko żądaniu biskupa. Artykuł 4 przeszedł w téj formie, jaką otrzymał w komisyi — poczem rozpoczęła się ożywiona dyskusya nad artykułem 5 dotyczącym Zakonów. Komisya uczyniła, jak wiadomo, powrót zakonów zależnym od dyskrecyonalnéj władzy rządu i uchwaliła, że zakony mogą być przywrócone uchwałą ministerstwa stanu. Natomiast domagał się biskup Kopp prawnego unormowania téj sprawy, w tym mniéj więcéj sensie: „w obrębie monarchii pruskiéj mogą się znowu osiedlić itd.“ I nad tą poprawką wszczęły się długie rozprawy, które się zakończyły przyjęciem biskupiego wniosku. Dalsza poprawka ks. biskupa Koppa dotyczyła powrotu zakonów, zajmujących się wychowywaniem młodzieży płci żeńskiéj, — i na tę poprawkę zgodziła się Izba, nawet ks. Bismarck głosował za nią, — przeciwko niéj wetowali tylko protestanccy profesorowie i kilku liberałów. Dalsze paragrafy artykułu 2 przyjęto bez dyskusyi wedle uchwał komisyi, tak samo artykuł dodatkowy dotyczący zniesienia §§ 4 do 19 ustawy o administracyi wakujących biskupstw katolickich. Natomiast odrzucono po bezprzykładnie zaciekłéj opozycyi liberałów rezolucyą komisyi, aby poprosić rząd, iżby w danym razie porozumiał się z biskupami co do rewizyi ustawy o administracyi majątku kościelnego. Przez opozycyą tę chciano widocznie zaznaczyć, że *szereg kościelno-politycznych rewizyi już się skończył, i że katolicy powinni się wyrzec wszelkich dalszych nadziei.* Przed ostatecznem głosowaniem oświadczył ks. biskup Kopp, że „uchwały dnia dzisiejszego nie spełniają wprawdzie wszystkich nadziei katolików i Kościoła“; że „z trudnością przychodzi mu głosować za ustawą, gdyż stawia się przez to w przeciwieństwo do usposobienia, jakie panuje w kraju“, że jednak „nie podobna mu głosować przeciwko ustawie, ponieważ jest ona ważnym krokiem naprzód w wielkiem dziele pokoju“ — i że „dla tego głosować będzie ostatecznie za całą ustawą w nadziei, iż Izba sejmowa zgodzi się na żądane zmiany i poprawki.“

Najniebezpieczniejszym punktem całéj ustawy jest niewątpliwie nieograniczone prawo „veto.“ Powody „obywatelskie,“ „polityczne“ — jakież to elastyczne wyrażenia! Zaciętość, z jaką obstawano przy tych kauczukowych przepisach, w dziwnéj stoi sprzeczności z oświadczeniem księcia Bismarcka, że do notyfikacyi nie przywięzuje w ogóle wielkiego znaczenia. Powołanie się ministra Gosslera na inne państwa, jak Wyrtenbergią, niczego w tym razie nie dowodzi, gdyż w Prusach chce rząd sam rozstrzygać samodzielnie i ostatecznie o godziwości protestu.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw Izby Panów.

Berlin, 24 marca.

Dziesiąte posiedzenie zagaił prezydent ks. na Raciborzu o godzinie 12 minut 20.

Przy stole ministeryalnym minister Gossler, Friedberg i kilku komisarzy rządowych. Galerye przepełnione.

Pierwszy zabiera głos prof. Dove z Getyngi. Winienem wyznać, że wykształcenie akademickie uważam za lepsze, aniżeli to, którego nabyć można w seminaryach, przynajmniéj o ile to się tyczy Niemców. Zaznaczam to z naciskiem, że nasi wielcy mężowie stanu, baron Stein i ks. Bismarck kształcili się na uniwersytetach. Nie dziwię się ks. Biskupowi Koppowi, że o zakonach religijnych sądzi ze stanowiska katolickiego. Nie może on nam atoli poczytywać tego za przesąd, że my protestanci innego jesteśmy zdania. Ks. kanclerz mówił wczoraj o przymierzach z świeckiemi mocarstwami, które już doprowadził do skutku. Wedle mego zdania nie należy mówić o wojnie i pokoju, gdy się ma na myśli tę potęgę, z którą teraz mamy zawrzeć pokój. Ks. kanclerz fałszywie definiuje zwierzchność kościelną. My zawsze starać się o to powinniśmy, aby pomiędzy państwem a władzą kościelną katolicką istniały pewne i stałe granice. W innym bowiem razie powstaną znowu graniczne spory, z których się wywiążą nowe walki. Oświadczyłem się już dawniéj za ustępstwem, ażeby pasterstwo dusz i życie religijne katolików uwolniono z pod wpływu państwa. Nie podobna mi atoli zrobić tego ustępstwa w obec władz hierarchicznych, gdyż w takim razie kościół stanąłby po nad państwem.

Ks. kanclerz zdaje się nie przywięzywać żadnéj wagi do prawa „veto“, pamiętajcie atoli Panowie, że jeżeli zniesiemy to prawo, przyjdzie nam stworzyć coś, cobyśmy mogli postawić w to miejsce. Zgódźcie się Panowie na takie zatwierdzenie, jakie istnieje w Alzacyi-Lotaryngii i Bawaryi, a będę niem zupełnie zadowolony. Winniśmy daléj żądać dozoru nad zakonami religijnemi, ażeby nie mogły działać w kierunku nieprzyjaznym dla państwa. Przyznaję, że Papież Leon XIII jest Papieżem usposobionym pokojowo, ale, Panowie, trwały pokój z Kościołem katolickim moglibyśmy osięgnąć tylko wtedy, gdybyśmy wszyscy byli katolikami. Przyznaję, że Papież Leon XIII pragnie pokoju, któryby się zbliżał do czegoś w rodzaju zawieszenia broni z państwem pruskiém. Nie należy atoli zapominać, że monarchia, na któréj czele stoi Papież Leon XIII, jest monarchią elekcyjną, — któż powie, jakiego usposobienia będzie jego następca? Na kogoż Leon XIII wpływ swój wywrzeć zdolny! Chyba przecież nie na centrum.

(Tu i ówdzie zaprzeczenia.)

Toć centrum w sprawie siedmiolecia głosowało przeciw jego woli.

(Wielki niepokój.)

Centrum nie jest stronnictwem kościelném, a jego przywódzca Windthorst jest schyzmatykiem w znaczeniu kościoła galikańskiego. Zdanie bowiem, że członkowie Kościoła winni są Papieżowi posłuszeństwo jedynie w sprawach duchownych, a nie świeckich, jest pierwszym artykułem swobód galikańskich, a zdanie to prasa ultramontańska w ostatnim czasie głosiła zawsze na przednich miejscach, duchowieństwo zaś katolickie występowało stanowczo przeciwko stronnictwom przychylnym siedmioleciu. A więc i na duchowieństwo Papież nie wywiera wpływu, a przecież także i nie na Biskupów.

(Wielki niepokój.)

A więc na kogóż może Papież wywierać wpływ? Na kilku dzielnych oficerów bez armii: na takich patryotów, jak pp. Brühl i Solemacher, jak tych 20 nadreńskich szlachciców, z których kilku, niestety, ugięło karku przed antypapieżem Windthorstem.

Książę kanclerz powiada, że jeśli walka rozpocznie się na nowo, że wtedy będziemy mogli ukuć nowe prawa majowe. Takie rzeczy mogły zachodzić w czasach absolutyzmu, ale dzisiejsze ustawodawstwo musi się liczyć z parlamentarnemi prądami, a charakterystycznem znamieniem tego parlamentarnego ustawodawstwa jest to, że najsilniéj wpływają na nie doktrynerzy, którzy najmniéj znają się na rzeczy.

(Wesołość.)

Jako protestant winienem oświadczyć, że władza państwowa w Prusiech potężną jest we wszelkich dziedzinach, tylko nie tam, gdzie stawa w obec katolickiéj władzy kościelnéj. W obec téj potęgi jest ona bezsilną. Być może, że taki człowiek, jak ksiażę Bismarck, zdolen będzie w danym razie i bez broni pobić nieprzyjaciela. Ale przyjdą po nim mniéj silni dyplomaci w Prusiech i ze względu na nich to właśnie widzę się zniewolonym głosować przeciwko ustawie.

Baron Mirbach. Nie potrzebuję występować tutaj przeciwko wywodom pana prof. Beselera, gdyż pan ten już wczoraj otrzymał zasłużone cięgi; zwracam się raczéj do pana Struckmanna, który w przeciwieństwie do ks. kanclerza sądzi, że ustawa ta nie doprowadzi nas do pokoju. Uznaję to najzupełniéj, że pan Struckmann jest nadzwyczaj zręcznym mówcą, który posiada niezwykły zapas wiadomości, ponieważ zawsze i wszędzie głos zabiera (wesołość). Jako dyplomata atoli pan Struckmann nie zdobył sobie jeszcze ostróg, i dla tego wolę iść za zdaniem ks. Bismarcka, niż za zdaniem dyplomaty p. Struckmanna (wesołość). Mówca stwierdza, że zawsze zapatrywał się nieco sceptycznie na błogosławieństwa walki kulturnéj i że w jego ściślejszéj ojczyźnie, nawet w czasach najgorętszego kulturkampfu, katolicy byli uważani za najlepszych patryotów. Pan Mirbach dziękuje br. Brühlowi i biskupowi Koppowi za życzliwe słowa, uznaje atoli, że projekt rządowy stanowi właściwą średnicę obustronnych życzeń. Chrześciańska podstawa jest najsilniejszym fundamentem państwa, kto wzrusza tą podstawą, ten tem samem podkopuje państwo. Kościół potrzebuje atoli silnéj dłoni państwa a rozsądni katolicy będą umieli sobie z tego wysnuć odpowiednią naukę. My konserwatyści pragniemy szczerze pokoju, to téż uczynimy dla kościoła wszystko, co uczynić będzie można.

Hr. Brühl rozpływa się na wstępie w pochlebstwach dla ks. kanclerza i ministra Gosslera i powiada, że gdyby miał nadzieję, że obecny minister oświaty żyć będzie lat 50, w takim razie obecną ustawę uważałby za całkiem zbyteczną. Ponieważ jednak ministrowie są śmiertelni (wielka prawda! Przyp. Red. „Kur. Pozn.,“ rzeczy się zmieniają.) Skarzono się na to — mówił hr. Brühl — że Biskupi w obec państwa są nieugięci. Sądzę, że taki nieugięty Biskup prędzéj się zegnie pod wpływem zewnętrznym, aniżeli pod wpływem, jakiby na niego ze strony katolików świeckich wywrzeć chciano. Wyrażono też rozmaite skargi na duchowieństwo w ogóle. Nie przeczę, że większa część duchowieństwa nie zachowywała się politycznie poprawnie (?!), sądzę, że niestety zachowała się ona pod względem politycznym nie po katolicku (nowy rodzaj katolicyzmu! Red. „Kur. Pozn.“), ale są to duchowni, o których się mówi wszędzie. Jest wielu innych inaczéj usposobionych, ale o tych „poczciwcach“ nikt nic nie mówi. W końcu nie pozostaje mi nic innego, jak powtórzyć prośbę Biskupa Koppa, aby Izba przyjęła ustawę wedle uchwał komisyi a z poprawkami Biskupa Koppa. Jeżeli panowie to uczynicie, osiągniemy pokój, który nam wszystkim tak bardzo jest pożądany (oklaski).

Pierwszy burmistrz Miquel oświadcza, że pokój może być zawartym na podstawie zobopólnych ustępstw, których on ze strony Kościoła dopatrzyć się nie chce. Mówca sądzi, że przeciwieństwa, istniejące w Niemczech, są zbyt staréj daty, by je mogło usunąć zniesienie ustaw majowych. Te przeciwieństwa mogą znikać powoli, p. M. wyraża też zadowolenie swoje, że na czele Kościoła stoi papież, który za zadanie sobie wziął przywrócenie pokoju. Z emfazą głosił burmistrz frankfurcki, że jak daleko jego wiadomości historyczne sięgają, od czasów reformacyi nie zdarzyło nic podobnego. Mówca zaprzecza twierdzeniu profesora Dovego, jakoby papież nie wywierał żadnego wpływu. Kto temu zaprzecza, ten — zdaniem jego — nie zna olbrzymiego wpływu Kościoła na prawowiernych katolików. Chodzi tylko o to, czy polityka kuryi zostanie zawsze jedną i tą samą. Ale ks. kanclerz powiedział słusznie, że trzeba działać stósownie do chwili. Mam nie tylko zaufanie do obecnéj Głowy Kościoła, ale sądzę, że ogólnodziejowa sytuacya tak się ukształtowała, iż Kościołowi chodzić winno o jak najlepsze stosunki z niemieckiem cesarstwem.

Mówca oświadcza, iż wobec zobowiązania w sprawie notyfikacyi państwo może zgodzić się na ustawę i pewną drobną część wniosków ks. biskupa Koppa, zwłaszcza, jeżeli strona przeciwna zobowiąże się, że obecną ustawę uważać będzie za ostatni akt ugodowy, po za który nowych życzeń wysuwać nie wolno. *„Rząd uczynił zadość swojemu przyrzeczeniu co do dalszéj rewizyi ustaw majowych i nie poczuwa się do żadnych dalszych zobowiązań w obec Rzymu.“* W końcu wywodzi mówca, że poprawki Koppa, dotyczące powodów motywujących protest i rozciągnięcia paragrafu o mszach i sakramentach św. na wszystkie zakony, nie dadzą się przeprowadzić.

Baron Landsberg z Steinfurtu. Zdaniem mojem unikać należy wszystkiego, coby przeciwników projektu drażnić mogło. W czasie rozpraw atoli podniesiono takie zarzuty przeciwko stronnictwu, do którego mam zaszczyt należeć w parlamencie, że nie podobna mi ich pozostawić bez odpowiedzi, tem więcéj, że milczenie moje mogłoby dać powód do nieporozumień. Należę do stronnictwa centrum od lat przeszło 15, i mogłbym dowieść, że tendencye, jakie tutaj temu stronnictwu zarzucano, nie są w rzeczywistości jego tendencyami, i że zarzuty mu czynione nie są uzasadnione. Téj pokusie oprę się jednak, gdyż chcę uniknąć wszystkiego, coby mogło zaszkodzić projektowi. Pragnę bowiem gorąco, aby ta ustawa doszła do skutku, nie tylko w interesie katolickiéj ludności Prus, lecz i w interesie ogólnem całéj Ojczyzny. Z tego samego powodu nie odpowiadam na zarzuty, czynione Windhorstowi. Znajdzie się niezawodnie na innem miejscu sposobność zbadania tych zarzutów. Mówca wyraża przekonanie, iż, ażeby ustawa mogła stworzyć istotną postawę pokoju, należy koniecznie przyjąć poprawki ks. biskupa Koppa, i dziękuje ks. Bismarckowi za to, że już wczoraj oświadczył się za przyjęciem tych warunków.

(żywe zaprzeczenie)

Proszę Was Panowie, przyjmicie nie tylko że względu na katolików, ale i przez wzgląd na całą ojczyznę ustawę wraz z wnioskami ks. biskupa Koppa.

Hr. Ziethen mówi o potędze katolickiego Kościoła i o niebezpieczeństwie wynikającém ztąd dla protestantyzmu. Mimo to głosować będzie za projektem, ale bez poprawek Biskupa Koppa. Nie zapominam, że ludność protestancka do żywego jest zaniepokojona tém, iż zawsze tylko mowa jest o Kościele katolickim, nigdy zaś o protestanckim i o jego wolności; dla wniosku Kleista z Retzowa nie miano ani jednego życzliwego słowa. Dziś rząd wydaje kościół protestancki ze związanemi rękami na łup katolicyzmu. Miejmy nadzieję, że i dla protestantyzmu państwo okaże się w najbliższéj przyszłości sprawiedliwém.

Deput. baron Manteuffel zaprzecza wywodom preopinanta, jakoby kościół ewangelicki był skrępowany, a protestantyzm potrzebował się obawiać katolicyzmu.

Na tém zakończono ogólne rozprawy.

Referent Adams zaznacza, że na dwa mianowicie punkta zwrócono w dyskusyi uwagę, t. j. na stósunek państwa pruskiego do kuryi i powtóre na to, czy ustawa ta może być podstawą pokoju. Kościół jest silną dźwignią dla państwa wobec stronnictw przewrotu — państwo zasłania go z drugiéj strony swém potężném ramieniem. Państwo pruskie ma prawo żądać, aby Kościół miał do niego takie samo zaufanie i przyznał mu takie same wpływy, jak innym państwom. Co się tyczy pokoju, to powszechném jest zdanie, że ten pokój istotnie nadejdzie. Projekt zaspokaja te wszystkie życzenia, które w roku zeszłym uznano za konieczne celem przywrócenia pokoju. Mówca sądzi, iż uda się projekt sformułować w ten sposób, iż uważać go będzie można za definitywną rewizyą.

Następnie przechodzi Izba do rozpraw szczegółowych.

Artykuł 1 projektu (przez komisyą przyjęty bez zmiany, brzmi jak następuje:

„Artykuł 2 ustawy z dnia 21 maja 1886 (Zb. pr. str. 147) zostanie w następujący sposób zmieniony i uzupełniony:

§ 1. Biskupom w Osnabryku i Limburgu wolno otworzyć i utrzymywać w swych dyecezyach seminarya celem kształcenia duchownych.

Seminarya te podlegać będą przepisom artykułu 2 ustawy z dnia 21 maja 1886.

§ 2. Ograniczająca uchwała w ustępie 4 artykułu 2 ustawy z dnia 21 maja 1886, co do uczęszczania do seminaryów kościelnych, traci moc obowięzującą.

Biskup Kopp twierdzi, iż byłoby rzeczą bardzo pożądaną, gdyby wszystkim Biskupom umożliwiono bezpośredni nadzór nad wychowaniem duchowieństwa, gdyby więc wszystkim Biskupom pozwolono otworzyć seminarya duchowne. Biskup przyznaje, że bula *De salute animarum* mówi tylko o seminaryach w tych dyecezyach, w których nie ma uniwersytetów. Ponieważ sprawa ta została załatwiona za pomocą porozumienia się Kuryi z rządem, przeto ks. Kopp rzecz tę zostawia do decyzyi Kuryi, cofa odnośny swój wniosek i prosi, aby Izba głosowała za projektem rządowym.

Artykuł 1 (§§ 1 i 2) przyjęto następnie bez zmiany wielką większością głosów.

Artykuł 2 ma wedle uchwał komisyi następujące brzmienie:

„Ustawa z dnia 11 maja 1873 (Zb. pr. str. 191) i z dnia 11 lipca 1883 (Zb. pr. str. 109) ulegną następującym zmianom:

§ 1. Obowiązek władz duchownych podawania nazwisk kandydatów na urzędy kościelne i prawo „veto“ państwa upadają, gdy chodzi o zamianowanie administratora probostwa.

§ 1a. W miejsce § 16 ustawy z dnia 11 maja 1873 r. od nr. 2 wstępuje następująca uchwała:

2) Jeżeli kandydat z powodu opierającego się na faktach, a zachodzącego w dziedzinę obywatelską lub polityczną, niestósowny jest na odnośne stanowisko.

Fakta, motywujące protest, winny być wymienione.

§ 2. Przymus państwowy co do stałego obsadzania probostw ustaje na przyszłość. § 18 i drugi ustęp § 19 ustawy z dnia 11 maja 1873 traci moc obowiązującą.

§ 3. Sądowne wyroki przeciwko duchownym w wypadkach przewidzianych § 21-ym ustawy z dnia 11 maja 1873 r. nie pociągają za sobą złożenia z urzędu. Rozporządzenie przeciwne traci moc obowiązującą.

§ 4. Odprawianie mszy św. i udzielanie Sakramentów św. nie podpadają pod przepisy karne ustaw z dnia 11 maja 1873 i z dnia 21 maja 1874.

Uchwała powyższa nie dotyczy członków zakonów i kongregacyi, które wydalono z obrębu monarchii pruskiéj. Przepis artykułu 15 ustawy z dnia 21 maja 1886 r. pozostaje niezmieniony.

Ks. Biskup Kopp wnosi, aby:

1) do § 1 artykułu 2 dodać następujący przepis jako alinea 2:

„Prawo „veto“ odnosi się jedynie do stałego obsadzania probostw.“

2) Paragrafowi 1a artykułu 2 nadać następującą formę:

„W miejsce przepisów § 16 ustawy z dnia 11 maja 1873 roku od nr. 2 wstępuje następujący przepis:

Jeżeli kandydat z ważnego powodu, zachodzącego w dziedzinę obywatelską lub polityczną, nie wynikającego atoli z z prawnego wykonywania obywatelskiego lub politycznego prawa, ani z wypełnienia duchownego obowiązku, nie nadaje się na odnośną posadę. Fakta, motywujące protest, należy stwierdzić.

3) Skreślić drugi ustęp w § 4 artykułu 2.

Hr. Rothkirch stawia i popiera następującą poprawkę, zamiast § 1: „Jeżeli administracya nie przechodzi czasu sześciu miesięcy, w takim razie władze kościelne nie mają obowiązku podawać nazwisk kandydatów i upada prawo protestu ze strony państwa. Naczelny prezes może w wyjątkowych wypadkach zezwolić na administracyą przez dalsze 3 miesiące.“

Dr. Miquel: Ze sprawozdania komisyi widzimy, że rząd uważa proboszczów sukursalnych za prawidłowo ustanowionych proboszczów, dla tego téż wszelkie przepisy, odnoszące się do proboszczów, obejmują także proboszczów sukursalnych. Państwo ma niewątpliwie w tém interes, aby księża, do pomocy przydani, nie sprawowali przez czas zbyt długi funkcyi kapłańskich. Z tego powodu oświadczam się za poprawką preopinanta.

Ks. Biskup Kopp popiera swój wniosek a przemawia przeciw wnioskowi hr. Rothkircha.

Minister Gossler oświadcza się przeciw wnioskowi hr. Rothkircha, chodzi tu bowiem o kwestyą, czy proboszczowie sukursalni są proboszczami, czy téż nie, a na to pytanie ze wszystkich stron potakująco odpowiadano, hr. Rothkirch nic w téj kwestyi decydującego nie stawia. Co do wniosku ks. Biskupa Koppa, to nie mogę ze stanowiska rządu przeciw niemu się oświadczyć i pozostawiam Panom, czy go chcecie przyjąć, czy téż nie. Ja z tego wniosku nie widzę żadnych korzyści, ale téż, prawdę powiedziawszy, żadnéj szkody.

Po przemówieniu Kleista i hrabiego Brühla za wnioskiem ks. Biskupa Koppa, przyjęto § 1 z poprawką ks. Biskupa Koppa. Następnie przystąpiono do § 1a.

Ks. Biskup Kopp uzasadnia swój wniosek do tego paragrafu, zaznaczając, że przez

niego dąży on do uspokojenia duchowieństwa katolickiego, a dr. Miquel przemawia przeciw téj poprawce, ponieważ zdaniem jego prawo protestu państwa, jeżeli ma być skutecznem, musi być natury dyskrecyonalnéj.

P. Kleist uznaje poprawkę ks. Bisknpa Koppa za niejasną i dla tego za niebezpieczną, wnosi przeto o jéj odrzucenie.

Minister Gossler oświadcza, że tę poprawkę mógłby rząd w danym razie przyjąć, ale jest ona mu bardzo niewygodną. Rząd doszedł do porozumienia z Papieżem, a już ztąd okazuje się, iż myli się prasa katolicka, przypuszczając, jakoby prawo protestu oddawało Kościół w zależność państwa. W innych państwach, n. p. w Bawaryi, ma rząd zupełne prawo przy obsadzaniu probostw i nie potrzebuje wcale wymieniać powodów, dla których odmówił objęcia urzędu przez księdza stawionego na kandydata. Nie można przeto żądać, aby właśnie Prusy przyjęły takie ograniczenie, któreby mogło dać powód do sporów. Minister tuszy sobie, że prawo protestu nie wywoła nowych trudności między rządem a Kurya.

Po przemówieniu hr. Brühla i ks. Biskupa Koppa za wnioskiem ks. Biskupa, odrzucono jego poprawkę a przyjęto § 1a podług wniosku komisyi, a następnie §§ 2 i 3.

Przy § 4 (odprawianie mszy św. i udzielanie sakramentów św.) popiera Biskup Kopp swoje poprawki, zaznaczając, że ludność katolicka czułaby się w swych uczuciach obrażoną, gdyby tych czynności kapłańskich miano zakazać zakonnikom, nie mającym prawa osiedlania się w Prusiech.

Minister Gossler obawia się kolizyi z policyą, gdyby wniosek ks. Biskupa przyjęto. Już dzisiaj nie mało Jezuitów jest w kraju, a gdyby ten projekt przyjęto, toby się czuli swobodniejszymi i przykre ztąd wynikłyby skutki.

Baron Manteuffel stawia do tego paragrafu w ustępie drugim następującą poprawkę:

„Powyższy przepis obejmuje tylko te zakony i kongregacye, którym pozwolono powrócić do kraju.“

Książę Hatzfeld żąda wykreślenia wyrazu „tylko.“

Po przemówieniu posłów Kleista przeciw poprawce ks. Biskupa Koppa, a za wnioskiem komisyi z poprawką bar. Manteuffla, odrzucono wniosek księdza Biskupa, a przyjęto wniosek komisyi z poprawkami Manteuffla i Hatzfelda.

Artykuł trzeci, znoszący obowiązek władzy duchownéj dónoszenia o wyrokach dyscyplinarnych naczelnym prezesom, i artykuł czwarty, usuwający granicę prawa w używaniu dyscypliny kościelnéj, przyjęto bez dyskusyi.

Przy § 1 artykułu 5 stawia ks. Biskup Kopp następującę poprawkę:

„ W obrębie monarchii pruskiéj mogą się nadal osiedlać i urządzać zakłady, zakony i kongregacye Kościoła katolickiego, które:

a) pomagają w duszpasterstwie;
b) wykonują praktyki miłości bliźniego;
c) poświęcają się uczeniu w zakładach żeńskich i w podobnych instytucyach;
d) których członkowie oddają się życiu kontemplacyjnemu.

Hr. Pfeil zwraca na to uwagę, że przy agitacyi wyborczéj znaczna część duchowieństwa katolickiego była przeciwko rządowi. — Wniosek ks. Biskupa Koppa powstał może z obawy, aby przy zezwalaniu na powrót zakonów nie postępowano stronniczo. Mówca sądzi, że rząd przecież na więcéj zaufania zasługuje, radzi przeto przyjąć wniosek komisyi.

Ks. Biskup Kopp przemawia za swojem wnioskiem, zaznaczając, że ma zupełne zaufanie do rządu, ale we wniosku wyraża życzenie ludności katolickiéj.

Pierwszy burmistrz Adickes żąda, aby pozwolono zakonom zajmować się kształceniem dziewcząt, nie zobowiązanych już chodzić do szkoły.

Po przemówieniu Kleista za wnioskiem komisyi przemawia także za tymże wnioskiem dr. Miquel i godzi się w danym razie na wniosek Adickesa.

Dr. Dernburg popiera wniosek komisyi, poczem zabiera głos

minister dr. Gossler, oświadczając, że najlepiéj byłoby, aby rządowi pozostawiono decyzyą w zezwalaniu na powrót Zakonów. Rzecz jasna, że ze względów politycznych wykluczonoby niejeden Zakon. Chodziłoby głównie o Zakony na zachodzie, których powrotu bardzoby się obawiać należało. Wniosek Adickesa mógłby rząd przyjąć, dla tego pozostawia w tym względzie Izbie wolne pole.

Hr. Brühl przemawia za odrzuceniem wniosku Adickesa, a za przyjęciem poprawek ks. Biskupa Koppa.

Ks. Biskup Kopp wnosi o skreślenie w swojéj poprawce wyrazów, mówiących o pozwoleniu urządzania zakładów.

Przy głosowaniu odrzucono wniosek Adickesa, a przyjęto wniosek Biskupa Koppa w zmienionéj formie. Głosowali za nim między innymi ks. Bismarck i minister sprawiedliwości dr. Friedberg. Resztę ustawy przyjęto podług wniosku komisyi, za czem głosował także ks. Biskup Kopp, oświadczywszy poprzednio, że chociaż nie wszystkie jego życzenia spełniono, ma jednak nadzieję, że później mu się to powiedzie.

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad rezolucyą komisyi, upraszającą rząd, aby, jeżeli życzy sobie zmiany ustaw z dnia 20 czerwca 1875 r. i z dnia 7 czerwca 1876 r., porozumiał się z wyższemi władzami kościelnemi co do rewizyi tychże ustaw.

Téj rezolucyi nie przyjęto.

Na tém wyczerpano porządek dzienny; przyszłe posiedzenie w sobotę. (Projekty kolejowe).

Koniec posiedzenia o godzinie 5¼.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 24 marca.

Na porządku dziennym: wniosek Biehl'a i towarz. (centr.), dotyczący rozszerzenia praw cechowych, w połączeniu z wnioskiem Ackermann'a i tow. (kons.) i hr. Behra i tow. (str. ces.).

Poseł Biehl: Nasz wniosek zmierza do podniesienia rzemiosła, a w tym celu trzeba cechom nadać większe prawa od dotychczasowych. Nie żądalibyśmy może tych praw w tych rozmiarach jak obecnie, gdyby wszystkie poszczególne państwa związkowe okazywały dla cechów tyle interesu, co Prusy. W Bawaryi n. p. oprócz kilku chlubnych przypadków, mało cechy doznają opieki. Żądamy egzaminów na majstrów dla znacznéj liczby procederów, aby ci, którzy nie znają procederu, nie megli go wykonywać. Ileż to razy zdarza się, że kapitalista bierze do budowania domu człowieka nie mającego o budownictwie żadnego wyobrażenia. Jeżeli chcemy podnieść rzemiosło i ocalić rzemieślników przed wpływami socyalnéj demokracyi, to popierajmy nasz wniosek.

Bawarski pełnomocnik Hermann odpiera zarzut uczyniony rządowi bawarskiemu, jakoby nie miał interesu dla cechów.

Poseł Ackermann (kons.) zaznacza, że wniosek konserwatystów zupełnie podobny do wniosku centrum. Dopominając się egzaminów na majstrów, dążymy do porządku. Słusznem jest żądanie, aby rząd ściągał opłatę na potrzeby cechowe także od nienależących do cechu. Projekt Kardorffa i towarz. widzi mi się z dwóch względów niedostatecznym. 1) żąda on egzaminu tylko od takich rzemieślników, którzy zajmują się wykonywaniem rzeczy, mogących szkodzić życiu i zdrowiu ludzi, i 2) ponieważ nie żąda egzaminu na majstrów, ale tylko poświadczenia z ukończonéj nauki. Wnoszę, aby projekty przekazano komisyi z 21 członków.

Poseł Lohren: Moje stronnictwo godzi się na to, aby zażądano egzaminu w procederach, których niezręczne wykonanie naraża życie i zdrowie człowieka. Oprócz budowniczych wciągnęlibyśmy jeszcze do projektu optyków, kamieniarzy i bandażystów. We wszelkich innych procederach wystarczy poświadczenie z odbytéj nauki. Na wniosek Ackermanna żadną miarą się nie godzimy, bo wymaga on przywilejów na majstrów cechowych, a my przywilejów nie chcemy, tylko wynagrodzenia zdolnych czeladników.

Poseł Baumbach (wolnomyślny. Jesteśmy stanowczo przeciw wszelkim egzaminom. Przyjaciele cechu przymusowego każą nam patrzeć na Austryą, gdzie on zaprowadzony. Ale niechże tylko oni przypatrzą się tym utrapieniom, przywołanym w Austryi przez przywileje cechowe. Tam ustawiczne są spory o granice między kuśnierzami a rękawicznikami, między piekarzami a cukiernikami o to, że piekarze torty i inne ciasta pieką itp. Przymus cechowy nie dopomógł tam rzemiosłu, jakto zapewniają niektóre Izby handlowe i osoby kompetentne. Wolność procederowa podniosła u nas rzemiosła.

Przymus cechowy nie uwolni rzemiosła od konkurencyi pieniężnéj. Jeżeli projekty przejdą, to przynajmniéj tyle dobrego sprawią, że w krótkim czasie rzemieślnicy, którzy dziś dość obojętnie wobec téj sprawy się zachowują, sprzykrzą sobie przymus, zerwią się z drzemki i dopominać się będą usunięcia egzaminów na majstrów i całego przymusu cechowego.

Poseł Meyer (nar.-lib.): My przyczyniliśmy się głównie do zaprowadzenia wolności procederowéj, która tak znacznie podniosła przemysł. Dziś téż, jak dawniéj, jesteśmy za wolnością procederową, bo nam chodzi o swobodny rozwój rzemiosła. Obecnie prawie jest niepodobieństwem, określić granic między rzemiosłem a fabryką; niebezpieczną téż bardzo rzeczą egzaminowanie kandydatów pozostawić majstrom cechowym, obawiającym się konkurencyi. Ustanowienie komisarza rządowego nie może téj niedogodności zapobiedz. Dziś trudno także gatunkować rzemiosła. — Powożnik jest stelmachem, kowalem, siodlarzem i lakiernikiem zarazem; musiałby zatem aż cztery składać egzamina. Wiele rzemiosł podzieliło się także na specyalności, jak n. p. w stolarstwie i tokarstwie. Jeżeli Panowie chcecie, to przyjmijcie ten wniosek, ale to wam zaręczam, że po kilku latach przymusu cechowego rzemieślnicy wybuchną oburzeniem, wołając o przywrócenie dawniejszych stósunków. Nie podzielam ja tego zdania, aby przez popieranie przywilejów cechowych zagradzało się drogę socyalizmowi do warsztatów; przeciwnie, mam to przekonanie, że przymus cechowy otworzy socyalizmowi drzwi na roścież do warsztatów i mieszkań rzemieślniczych. Oświadczamy się za przesłaniem wniosku do komisyi.

Poseł Grillenberger (socyalista): przedłożone nam projekty mają służyć drobnéj kaście z pośród rzemieślników, t. j. tym majstrom, którzy, będąc w cechach, obawiają się konkurencyi. Socyalnéj demokracyi niczem nie wstrzymacie od rzemiosła, bo ona już się tam zagnieździła, trzecia część rzemieślników jest naszymi zwolennikami. Egzamin na majstra utrudniłby robotnikom utrzymanie życia. My nie jesteśmy za żadnemi przywilejami, ale żądamy równych praw dla wszystkich. Gdybyśmy byli złośliwymi, to powinnibyśmy sobie właściwie życzyć takich praw wyjątkowych. Liberalne prawodawstwo nie pozbawiło rzemieślnika moralności i karności; dawniéj było w tym względzie o wiele gorzéj, jak to z własnego wiem doświadczenia. Projekty tylko szkodę przynieść mogą rzemiosłu. Byłoby to bardzo smutnie, gdyby rzemiosło nie mogło się obyć bez egzaminów.

P. Ackermann nie ma o potrzebach rzemiosła żadnego wyobrażenia. Podzielam to zdanie, że egzaminy cechowe swary wywołają, bo już dziś nie można w wielu rzemiosłach pociągnąć granicy, któraby przepisywała, gdzie jakie rzemiosło się zaczyna a gdzie kończy. Jesteśmy za przekazaniem wniosków do komisyi, bo wiemy, iż tam pogrzebane zostaną. Chcecie panowie dopomódz rzemieślnikom, to zakładajcie Spółki produkcyjne, aby rzemiosła bronić od przewagi kupitału.

Projekt przesłano komisyi, złożonéj z 21 członków.

Przyszłe posiedzenie w sobotę.

Z rozpraw Izby poselskiéj.

Berlin, 24 marca.

Izba słabo obsadzona.

Na porządku dziennym zapisano w pierwszéj linii obrady komisyi agraryjnéj nad petycyami. Nadesłano 140 petycyi Towarzystw rólniczych i 4 petycye różnych związków grobelnych, upraszających o uregulowanie ujścia Wisły. Projektu akademii budownictwa nie wykonano dotychczas, ponieważ związki grobelne nie chciały przyjąć na siebie jednéj trzeciéj z ogólnéj sumy kosztów, obliczonych na 17,190,000 marek. Związki te robią obecnie ofertę oprocentowania i amortyzowania téj trzeciéj części i upraszają o spieszne wykonanie projektu akademii. Stowarzyszenia rólnicze upraszają, aby projekt ten przekazano Izbie poselskiéj do potwierdzenia i do repartycyi kosztów. Komisya agraryjna godzi się na ten wniosek, żądając nadto powtórnego zbadania stanu majątkowego interesentów.

Poseł Puttkamer i znaczna część posłów z Prus Zachodnich wnoszą o przyspieszenie regulacyi Wisły.

W połączeniu z tym wnioskiem jest drugi, żądający opatrzenia groblami kanału Usnickiego.

Poseł Puttkamer uzasadnia powyższy wniosek z Prus Zachodnich, a poseł dr. Wehr (z Wałcza) obwinia rząd, że z błahych powodów ociąga się z uregulowaniem Wisły.

Podsekretarz ministerstwa skarbu Meinecke przemawia za przejściem do porządku dziennego nad petycyami, a poseł Winnigerode występuje przeciwko obwinieniom rządu przez dr. Wehra.

Minister dr. Lucius zaznacza, że rząd wiele czyni w interesie rólnictwa, ale nieraz minister skarbu nie może tyle czynić, ile sobie życzy. Rząd będzie popierał sprawę petentów mając nadzieję, że interesenci pomocy swéj także nie odmówią.

Poseł Huene wnosi o przyjęcie propozycyi komisyi.

Poseł Czarliński: Mości Panowie! Po tém, cośmy tu słyszeli, i po wywodach przedmiot prawie zupełnie wyczerpujących, mogą się na to ograniczyć, że w kilku tylko słowach określę stanowisko, jakie my Polacy zajmujemy w téj sprawie przez wszystkich za bardzo ważną uznanéj.

MPanowie! Gdzie chodzi o rzeczywistą, a tutaj par excellence krajową kwestyą kulturną, tam Polaków nigdy nie zabraknie, tam będziemy współdziałali wedle najlepszych sił naszych, chociażbyśmy wedle mniemania p. komisarza rządowego mieli jako właściciele żyć na wyżynie gorzéj, aniżeli dziewki i parobcy na nizinach. Ale i na nizinach nawet dzieje się może tak samo, jak obecnie na wyżynie, to jest, że w obec najzupełniejszéj klęski rólnictwa żyją dziewki i parobcy lepiéj, a przynajmniéj spokojniéj, aniżeli właściciele.

(Bardzo trafnie!)

Że ta kwestya jest bardzo ważną, słyszeliśmy to ze wszystkich stron a każdy to przyzna, kto cokolwiek zna tamtejsze stósunki, choćby tylko z sprawozdania komisyi. Zresztą powinno to wystarczyć, jeżeli sobie uprzytomnimy, że chodzi tu o zapewnienie możności zarobkowania mieszkańcom, osiadłym, jak dawniéj mówiono, na 21, a teraz, jak słyszymy, na 25 milach kwadratowych bardzo żyznéj ziemi, wystawionéj na ciągłe i bardzo groźne niebezpieczeństwa powodzi. A jeżeli już z tego jednego powodu udzieliliśmy jak najchętniéj naszego poparcia temu wnioskowi, żądającemu zmiany, i to tém chętniéj udzielimy go, ponieważ i my sądzimy, że rząd królewski powinien przy tym punkcie zgodzić się na udzielenie większych funduszów z kasy państwa, jak to wyraźnie dał do zrozumienia p. komisarz rządowy w komisyi, co widać z sprawozdania komisyi str. 6. Ustępu tego nie chcę czytać, ponieważ to uczynił już dep. Wehr.

Ale wtedy nie należy, M. Panowie, zapominać o tém, że daleko większe niebezpieczeństwo powodzi grozi tamtejszym mieszkańcom z powodu większych państwowych robót kolejowych, mianowicie z powodu mostów kolejowych, z których jeden pod Tczewem wskutek wielkich i obszernych filarów łożysko Wisły wielce zwęża a po zamknięciu ujścia Nogatu przy kończynach Muntowskich i przez utworzony kanał pod wsią Piekło nie będzie mogło koryto rzeki pomieścić dość wody, ponieważ, według mego mniemania, wypływy nie są tak uregulowane, jak to zdaje się przypuszczać minister rólnictwa. Wisła ma wiele ramion ujściowych, w których woda nie może być uważaną za płynącą, jeno stojącą.

A potém sądzimy, M. P., że jest to nie tylko ważną rzeczą dla mieszkańców tamtejszych nizin, ale ważną w ogóle dla żeglugi na Wiśle. Wysoka Izba zgodzi się z nami mianowicie co do jednego punktu, który my w pewnéj mierze uważamy za warunek odpowiedniego uregulowania ujść Wisły. M. P. Wisła przynosi z sobą, jak wiadomo, wiele piasku, który zabiera z piaszczystych brzegów. Piasek ten toczy się aż do morza i zapycha ujście. Sądzimy tedy, że nie tylko potrzebną jest regulacya ujścia Wisły, ale także niezbędną gruntowna regulacya jéj łożyska w porozumieniu z odnośnym rządem zagranicznym, głównie rosyjskim. Dla tego niech nam wolno będzie zwrócić uwagę król. rządu na tę niezbędną potrzebę gruntownego uregulowania całego koryta Wisły. Gdyby miało, co przewidzieć można, braknąć potrzebnych pieniędzy do zupełnego wykonania projektu dotyczącego uregulowania ujścia Wisły, to rząd król, powinien odpowiedni wniosek przedłożyć Izbie i zażądać w nim pozwolenia na wzięcie potrzebnych pieniędzy z funduszu kolonizacyjnego. (Wesołość). Nie wątpię, że Izba zgodziłaby się prawie jednogłośnie na ten wniosek.

Po przemówieniu dr. Wehra i dr. Gerlicha, żądających, aby państwo w interesie rólnictwa tę regulacyą przeprowadziło, przyjęto wniosek Puttkamera i resztę wniosku komisyi.

Następnie przystąpiono do memoryału, dotyczącego ustawy o wsparciach, udzielonych z kasy państwa mieszkańcom nadwiślańskim.

Komisya wnosi, aby petycye, żałące się na podział tego wsparcia, przekazano rządowi jako materyał.

Po przemówieniu kilku posłów za i przeciw wnioskowi komisyi, przeszła Izba do porządku obrad.

Na tém wyczerpano prządek dzienny. — Przyszłe posiedzenie w sobotę.

NIEMCY.

* Berlin, 25 marca. „Schl. Ztg“ donosiła przed kilku dniami, że w kompetentnych kołach w Niemczech poruszyć miano myśl wzięcia udziału w wystawie paryskiéj, która ma być urządzoną w roku 1889. Zaprzeczają obecnie téj pogłosce „Berliner Polit. Nachr.“ dowodząc, że téj kwestyi w decydujących sferach dotychczas wcale nie poruszono.

— Z powodu urodzin odebrał cesarz niemiecki nietylko osobiste życzenia, ale nadto nadeszły one z różnych stron kraju i zagranicy od osób poszczególnych i stowarzyszeń niemieckich wszelkiego rodzaju.

W osobnem orędziu cesarskiem dziękuje monarcha Bogu, że mu pozwolił doczekać się tak poważnego wieku w towarzystwie dostojnéj małżonki, a zarazem wynurza cesarz podziękowanie wszystkim, którzy w dniu tak ważnym pamiętali o Nim. zasyłając mu życzenia.

— Petycya o monopol tabaczny krąży w Królewcu. Pochodzi ona z kół konserwatywnóch.

— Etat dla cesarstwa uległ w parlamencie pewnym zmianom, zniżono bowiem w projekcie niektóre pozycye. Przy wydatkach zwyczajnych skreślono 137,778 mk., a przy jednorazowych wydatkach 1,541,032 mk. — W ordynaryum skreślono 16,340 mk., zmniejszając wydatki na oficerów wykomenderowanych w podróż; w ekstraordynaryum skreślono: 318,622 m. dla budynków pocztowych w Chojnicach, Mysłowicach, Wajmarze i w Gdańsku, a 1,034,410 mk. dla budynków wojskowych, a nadto zniżono pozycyą o 175,000 mk., wyznaczoną na wybudowanie parowca do zakładania min.

— Przybyciu króla rumuńskiego na urodziny cesarskie przypisywano polityczne znaczenie. Pierwotnie miał król rumuński zamiar zabrać z sobą do Berlina swych szefów ministerstwa; zaniechał jednak tego, aby uniknąć nawet cienia podejrzenia, jakoby miał jakie zamiary polityczne. „Mimo to — mówi „Nat. Ztg.“ — twierdzą niektórzy, że rozmowy króla Karóla z księciem Bismarckiem ze względu politycznego nie były bez znaczenia.

— Były ksiądz katolicki p. Grunert przeszedł, jak wiadomo, do starokatolicyzmu, a następnie do ewangielickiego kościoła krajowego. Najwyższa ewang. rada kościelna ogłasza, że p. Grunerta mogą gminy ewangielickie wybrać sobie na pastora.

— Dymisye. Ambasador niemiecki przy kwirynale p. Keudell, ustępuje ze swego stanowiska. „Köln. Ztg.“ donosi bowiem, że już przeszedł w stan spoczynku, a „Post“ mówi, że tyczasowo stawiano go do dyspozycyi. — Następcą pana Scholza, ministra skarbu, ma podług „Börsen Courier's“ być podsekretarz stanu Meinicke.

— Podwyższenia podatku giełdowego dopomina się „Kreuz Ztg.“, żądając, aby podwyższono opłatę z 1 m. na 1,80 m. od interesów, obejmujących sumę 10 do 20 tysięcy marek.

— † Były profesor uniwersytetu i bibliotekarz dr. Thomas, członek parlamentu w latach 1871—1874, umarł dziś w Monachium.

ROSYA.

* Badanie bomb, odebranych uwięzionym studentom, wykazało, że każda zawierała 7 funt. dynamitu i 200 zatrutych kul. Car na raucie u w. ks. Włodzimirza kilkakrotnie ze spokojną rezygnacyą odzywał się do ambasadorów, że życie jego jest w ręku Boga. Carowa od dnia zamachu nie może się uspokoić, popadła w rozdraźnienie nerwowe, które się objawia napadami płaczu i ciągłą obawą nowszych niebezpieczeństw.

— „Warszawski Dniewnik“ donosi, że Izraelici, poddani zagraniczni, którym niedozwolono nadal prowadzić handlu w państwie rosyjskiem, obecnie zanoszą prośby do władz o udzielenie im pewnych terminów, celem uregulowania interesów w Królestwie Polskiém.

— „Rigasche Ztg“ donosi, iż znów w sferach rządowych podniesioną została kwestya zamknięcia uniwersytetu w Dorpacie.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 26 marca.

* **Doniesienia urzędowe.** Powiatowy inspektor budowniczy Hammer w Pszczynie przeniesiony został w tym samym charakterze do Swidnicy.

---

* **Dla braku** miejsca nie możemy dziś umieścić sprawozdania z odegranych w ostatnim czasie utworów w teatrze naszym.

* **Teatr polski.** Dziś komedya Bissona „Szczęście małżeńskie“.

W niedzielę komedya Zygm. Przybylskiego „Wicek i Wacek“.

W poniedziałek komedya z francuzkiego „Pod kuratelą“.

We wtorek komedya Zaleskiego „Nasi zięciowie“.

* **Walne zebranie** Towarzystwa „Stelli“ odbędzie się dziś wieczorem o godzinie 9 w lokalu p. Knolla.

* **Zwyczajne** zebranie Towarzystwa Rzemieślników Polskich odbędzie się w poniedziałek dnia 28 b. m. wieczorem o godzinie 8 w lokalu p. B. Knolla przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18. Na porządku dziennym dalszy ciąg pogadanki z dziedziny ekonomicznéj. Z powodu ważności obrad o jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

* **Jerzyce.** Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowego w Jerzycach odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 28 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Wendlanda. Na porządku dziennym odczyt. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

* **Przypominamy,** że w sobotę dnia 26 b. m. odbędzie się na sali ratuszowéj premiowanie wiernych sług żeńskich. Niedawno pisaliśmy, że większa część premiowanych to Polki. Publiczność nasza powinna na akt ten licznie się stawić.

* **Na posiedzeniu** Rady miejskiéj w środę, o czém na inném miejscu obszerniéj referujemy, referował także radny Förster w sprawie reparacyi cyferblattu zegaru ratuszowego, na co magistrat zażądał 900 marek. Referent oświadczył, że chętnie zgodziłby się na wniosek magistratu, mianowicie, aby liczby zostały pozłocone, gdyby nie była zapowiedziana całkowita restauracya ratusza. Zdaniem jego liczby nie są tak rdzą pokryte, jak raczéj kurzem i brudem, a to da się zmyć. Wnosi więc, aby wniosek magistratu odrzucono. — Radny Kirsten wystósował z tego powodu zapytanie do magistratu, jak daleko postąpiła sprawa z restauracyą ratusza? Prezydent miasta Müller odpowiada, że na wniosek magistratu do ministerstwa o subwencyą na odrestaurowanie ratusza, odpowiedziano przed 2 laty, że w niedalekiéj przyszłości i jak najszybciéj zostanie to, co potrzeba, zrobione. Dotychczas atoli nic nie uczyniono. — Radny Kirsten poleca więc, aby przyrzeczenie to przypomniano w Berlinie. Poczém wniosek radnego Förstera przyjęto. Liczby zostaną więc tylko wymyte.

* **Przed kilku laty** zaczepił nas „Pos. Tageblatt,“ że zamiast „Jego Królewska Mość“ i t. d. piszemy zwykle tylko „Król JMć,“ i dodał w swéj wielkiéj uczoności czy naiwności, że tytułujemy monarchę tak, jak każdego księdza. Tymczasem dziś czytamy w num. 142 tegoż pisma na pierwszém miejscu bez żadnego dodatku: „Der Kaiser“ etc.

* **Nieruchomość** przy ulicy Bismarcka nr. 10 nabył za pośrednictwem p. K. Piotrowskiego, p. Z. Mazurkiewicz.

* **Zmiana pomieszkań** w nadchodzącym kwartale ma się odbyć w piątek dnia 1 kwietnia. — Słudzy mają objąć nowe swe stanowiska w sobotę dnia 2 kwietnia.

* **Wczoraj** po południu opuścił 99 pułk piechoty swe dotychczasowe leże w Poznaniu i Sremie i udał się na nowe stanowisko do Strassburga. Do Poznania przychodzi pierwszy batalion fizylierów 2 dolnośląskiego pułku piechoty nr. 47. Drugi batalion idzie do Sremu.

* **O podwyższenie cła** wysłało petycyą do parlamentu tutejsze „niemieckie Stowarzyszenie rolnicze“. Petenci żądają podwyższenia cła na zboże, na bydło, mięso, smolec, łój i masło sztuczne, mówiąc, że przez te cła zamierzają podnieść cenę zboża.

* **Przeniesieni** zostali od 1 kwietnia r. b.: nauczyciel wyższy dr. Rummler przy gimnazyum międzyrzeckiém do gimnazyum pilskiego, a nauczyciel wyższy profesor dr. Bindseil przy gimnazyum pilskiém do gimnazyum międzyrzeckiego. Kandydat wyższego stanu nauczycielskiego Wilhelm Langer w Lesznie powołany został do Piły jako nauczyciel zwyczajny.

* **Trzemeszno.** W zeszłym tygodniu powstał tu z nieostrożności pożar, który obrócił w perzynę 8 zabudowań tylnych.

* **Z Kłecka** donoszą do „Posn. Ztg.“, że pani Chosłowska jeszcze prowadzi układy z komisyą kolonizacyjną o sprzedaż Ułanowa, graniczącego z domeną Polska wieś i z zakupioną na cele kolonizacyjne wsią Swiniary. Temu korzystnemu położeniu przypisać należy — pisze korespondent — że pani Ch. wysoką stawia komisyi cenę. — Wobec odwołania pani Ch. poprzedniéj wiadomości, zapisujemy tylko to, co do „Posn. Ztg.“ donoszą.

* **Z Gniezna** odbieramy od p. Klepaczewskiego, syndyka konsystorskiego, list, w którym tenże objaśnia przesłaną nam z Gniezna, a umieszczoną w numerze 67 Pisma naszego wiadomość o niemieckim rachunku z koncertu i przedstawienia, przez niego na cele dobroczynne urządzonego. — Pan Klepaczewski pisze:

„Jak się w podobnych razach obecnie dziać zwykło, zażądała policya ode mnie rachunku z przedstawienia i koncertu, co i na przyszłość z obowiązku miałem uskutecznić. Podawszy rachunek, zaręczyłem przytém, że nadal z powodu rozlicznych nieprzyjemności zaniecham owych koncertów, których dałem dwa. Rachunek ów zwrócono mi. Celem wylegitymowania się, postanowiłem rachunek ten zakomunikować także i księgarzowi, panu Langemu, który przedstawienie owo i koncerty, dany na cel dobroczynny, łaskawie zawsze był popierał. Nie zastawszy pana L., zostawiłem rachunek w tym celu pani Langowéj, objaśniwszy tę panią o celu owego skryptu. Pani L. omieszkała jednak pana L. w téj mierze objaśnić. Kiedy bowiem później zażądałem od niego zwrotu owego rachunku, oświadczył, że go wydrukował, sądząc, iż w tym celu położono go pomiędzy papiery do drnku."

Po tém wyjaśnieniu zdaje nam się, że sprawa została załatwieną. Sam pan K. przyzna atoli, że bez jego pisma każdego zadziwić musiało owo niemieckie sprawozdanie.

* **Zakupna remontów** odbędą się w roku 1887 w następujących miejscowościach: A. W obwodzie rejencyi poznańskiéj: 25 maja w Krotoszynie, 26 maja w Borku, 27 maja w Nowemmieście, 28 maja w Srodzie, 28 czerwca w Murowanéj Goślinie, 30 czerwca w Stęszewie, 23 lipca w Skwierzynie n. W., 25 lipca w Sierakowie, 26 lipca we Wronkach, 27 lipca w Szamotułach, 28 lipca w Obornikach, 29 lipca w Pniewach, 30 lipca w Buku, 1 sierpnia w Kargowie, 2 sierpnia w Wolsztynie, 3 sierpnia w Gościeszynie (pow. babim.), 4 sierpnia w Racacie (pow. kośc.), 5 sierpnia w Kościanie, 6 sierpnia w Sremie, 8 sierpnia w Gostyniu, 9 sierpnia w Leszuie, 10 sierpnia w Bojanowie, 17 sierpnia w Kempnie, 18 sierpnia w Ostrowie, 19 sierpnia w Pleszewie, 20 sierpnia we Wrześni. — B. W obwodzie rejencyi bydgoskiéj: 31 maja w Mogilnie, 25 czerwca w Koronowie, 27 czerwca w Czarnkowie, 8 lipca w Wyrzysku, 9 lipca w Białośliwiu, 11 lipca w Wągrówcu, 13 lipca w Kcyni, 14 lipca w Żninie, 15 sierpnia w Szubinie, 22 sierpnia w Gnieźnie, 23 sierpnia w Inowrocławiu i 24 sierpnia w Kruświcy.

* **We Wtelnie** pod Tryszczynem w powiecie bydgoskim urodziły się skotarzowi Szyszkowskiemu trojęta (2 chłopców i 1 dziewczę). Liczba dzieci Szyszkowskich wzrosła obecnie do dziesięciu.

* **Leszno**. W dniu 19 b. m. odbył się w gimnazyum tutejszém egzamin abituryentów. Przewodniczył dyrektor gimnazyum dr. Eckardt. Do egzaminu przystąpiło 4 prymanerów wyższych, którzy też świadectwo dojrzałości otrzymali.

* **Urząd ruchu** kolei górnośląskiéj przeniesiony zostanie z Wrocławia do Głogowy, a z Głogowy do Leszna. Sprawy kolei oleśnicko-jarocińskiéj przejdą z dniem 1 kwietnia z Poznania do urzędu ruchu we Wrocławiu, a sprawy kolei leszczyńsko-poznańskiéj i czempińsko-śremskiéj z Wrocławia do urzędu ruchu w Lesznie. Po otwarciu odnośnych kolei przejmie sprawy kolei poznańsko-wrzesińskiéj i gnieźnieńsko-nakielskiéj urząd ruchu w Poznaniu.

* **W „Schles. Volks Ztg."** numerze 131 z dnia 22 b. m. ogłasza magistrat lubliniecki konkurs na posadę pierwszéj nauczycielki przy nowéj pensyi dla dziewcząt z pensyą 1050 marek i posady 2 i 3 nauczycielki. Warunek atoli brzmi: „Od ustanowienia wykluczone są nauczycielki polskiéj narodowości lub polskiego języka". Są to skutki ustaw antypolskich.

* **Kraszewski**. Dnia 23 b. m. odbyło się w Genewie w kościele *Sacré-Coeur* nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. J. I. Kraszewskiego. Mszą św. odprawił pleban miejscowy ks. Józef Curieux w asystencyi licznego duchowieństwa. Świątynia była przepełniona. — Osoby, które czuwały nad łożem zmarłego, opowiadają, że krótko przed śmiercią ocucił się Kraszewski ze snu nagle i zawołał głosem rzewnie błagalnym do otaczających go studentów: „Podnieście mnie!" Gdy ci usiłowali podźwignąć go na fotelu, Kraszewski dodał po chwili: „Ależ nie ciało, podnieście mi ducha!" — Czy zwłoki pochowane będą w Krakowie, o tém stanowczo jeszcze twierdzić nie można. W wiadomościach dotychczas otrzymanych jest pewna niedokładność. Kraszewski życzył sobie już dawniéj, aby serce jego spoczęło w Warszawie w kościele świętego Krzyża, gdzie był chrzcony. Już w roku 1883 w liście do syna pisał. „...Ciebie zaś proszę, gdybyś nie mógł przybyć, jeśli cię wezwę, czując się gorzéj, abyś zatelegrafował, żądając sekcyi i wyjęcia serca, które ma być złożone w kościele św. Krzyża." Telegramy z Genewy wspominają znowu, że nieboszczyk pragnął, aby był pochowany w Warszawie. Wobec tych sprzecznych wiadomości sama rodzina jeszcze nie jest w pewności, gdzie zwłoki spoczną; spodziewa się atoli znaleźć coś pewniejszego w testamencie, który się znajduje w Dreźnie i za dwa tygodnie zostanie otworzony. Syn Kraszewskiego, Jan, przybędzie niebawem do Krakowa, celem bliższego się porozumienia z Radą miejską co do ostatecznego załatwienia sprawy. — Egzekutorem testamentu jest brat zmarłego Łucyan. W Warszawie odbyło się dziś w kościele św. Krzyża nabożeństwo za duszę nieboszczyka. — W Brukseli urządzili tamtejsi Polacy także dzisiaj żałobne nabożeństwo w kościele św. Mikołaja przy ulicy de Brabant. — Na specyalne polecenie rządu włoskiego wszystkie papiery Kraszewskiego, pozostawione w San-Remo, zostały przez municypalność opieczętowane aż do przyjazdu synów, aby nic z literackiéj spuścizny po wielkim pisarzu nie zostało uronionem. — Zapisujemy też na tém miejscu, że Towarzystwo Bratniéj pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie dotknięte głęboko zgonem swego członka honorowego ś. p. J. I. Kraszewskiego, zamierzało wziąć udział w smutnym obchodzie pogrzebowym, przesyłając wieniec do Genewy. Pomne jednak niejednokrotnych nawoływań samego ś. p. Kraszewskiego do oszczędności i nie marnowania grosza na cele nieprodukcyjne, przeznaczyło kwotę 15 złr. na Bank ratunkowy w Poznaniu.

* **Trzęsienie ziemi**. W Sawonie dały się dziś rano uczuć dwa wstrząśnienia ziemi.

* **Kalendarz**. Jutro w niedzielę dnia 27go marca św. Ruperta B.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 50. Zachód o godzinie 6 minut 22.

Pojutrze dnia 28go marca św. Sykstusa III Papieża.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 48. Zachód o godzinie 6 minut 24.

TELEGRAMY.

Haga, 24 marca. Rząd zażądał od parlamentu upoważnienia do dalszego zatrzymania w roku bieżącym pod chorągwią wysłużonych żołnierzy lądowych i marynarskich. Rząd ma ufność do utrzymania pokoju, ale sądzi, że ze względu na zbrojenie się innych państw, nie może pomijać środków ostrożności.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 25 marca

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Łepkowski z Krakowa, Sikorski z Szypłowa, Kozłowski z Górki, Ellson z Buku, Ulatowski z żoną z Małachowa Wierzbiczanego.

Stan powietrza.

Dnia 25 marca 1887 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Temp. C.
Mulaghmore . .	753	Z.Płn.Z.	8	pochmurno	7
Aberdeen . . .	745	Z.	1	bez chmur	4
Chrystiansund .	744	W.Płd.W.	1	pół zachm.	4
Kopenhaga . . .	747	W.Płd.W.	1	zachm.	2
Sztokholm . . .	749	Płd.Płd.Z.	2	pochmurno	3
Haparanda . . .	754	Płd. W.	2	śnieg	—1
Petersburg . . .	757	W.Płd.W.	3	śnieg	—5
Moskwa	—	—		—	—
Kork, Queenst.	759	Z.Płn.Z.	4	pogodne	6
Brest	—	—		—	—
Helder	748	Płd Z.	2	pochmurno	4
Sylt.	745	Z.	1	parno	3
Hamburg	746	Z.	3	deszcz	3
Swineminde . .	747	W.Płd.W.	2	zachm.	3
Neufahrwasser [1]	752	Płd.	1	pochmurno	2
Kłajpeda . . . [2]	753	Płd.Płd.W.	8	pół zachm.	1
Paryż	758	Z.Płd.Z.	3	pogodne	4
Monaster	749	Płd.	5	zachm.	4
Karlsruhe . . .	756	W.	9	pochmurno	6
Wiesbaden . . [3]	753	Płd.Z.	4	pochmurno	5
Monachium. . .	755	Z.	8	deszcz	2
Kamienica . . [4]	748	Płd.	5	deszcz	6
Berlin	746	Płd.Płd.Z.	1	deszcz	4
Wiedeń.	752	Płd.	1	pochmurno	5
Wrocław . . . [5]	751	Płd.	3	zachm.	3
Isle d'Aix . . [6]	765	Płn. Z.	4	pogodne	8
Nizza . . . . [7]	755	Płd.	2	pogodne	14
Tryest	756	spokojnie.		mgła	10

[1]) Sron. [2]) Sron. [3]) Deszcz. [4]) Parno. [5]) Mgła. [6]) Morze spokojne. [7]) Morze lekko faluje.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza. 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza:

Pod wpływem pasu niskiego nacisku atmosferycznego, który idzie od północnéj części morza północnego ku południowo-wschodniéj części Niemiec wieją ponad Irlandyą ostre dochodzące do burzliwych wiatry z Płn.Z., a przy północnym podnóżu Alp burzliwe wiatry z Z. i Płd.Z. Z Karlsruhe i Altkirch donoszą, że tam panuje burza z Płd.Z. Przy prawie normalnych stosunkach temperatury panuje ponad Niemcami powietrze ponure i dżdżyste. Z Altkirch donoszą 18, z Karlsruhe 23 mm. deszczu. Przy wybrzeżu nad morzem bałtyckiem był śron.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w marcu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
25. Pop. 2	742,4	Płd.Z. sil.	deszcz	+ 6,7
25. Wie. 9	743,8	Płd.Z. sil.	zachm.	+ 4,4
26. Ran. 7	746 3	Z. silny	zachm.	+ 3,6

Dnia 25 marca maximum ciepła + 7°4 Cel.
„ „ minimum ciepła + 3°0 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit." jak następuje:

Dość pochmurno, częstokroć mglisto przy słabym lub umiarkowanym wietrzyku, z małemi opadami przy mało zmienionéj temperaturze.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— B. — **Poznań**, 26 marca. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów.) Do wtorku mieliśmy powietrze zimowe, odtąd zapanowało powietrze łagodne i padał często deszcz. Sprawozdania z prowincyi o stanie zasiewów brzmią pomyślnie. Na Warcie już zupełnie nie ma lodu i żegluga została otwarta. Dowozy w tym tygodniu były dość znaczne, mianowicie nadeszły liczne oferty zboża jarego. Z Królestwa Polskiego nadejdzie niebawem wodą kilka znaczniejszych partyi, przeważnie atoli jarki. W Księstwie leży jeszcze wiele zboża u producentów, którzy atoli w obec cen nizkich nie chcą nic sprzedać. Zamiejscowe niepomyślne sprawozdania wywołały u nas małą chęć do kupna, tak że ceny na wszystkie gatunki muiéj lub więcéj spadły. Popyt na eksport był mały, a konsumenci kupowali tylko najpotrzebniejsze ilości. Pszenica słabo i niżéj. 148—157 mk. — Żyto słabo, 113—117 mrk. — Jęczmień silnie ofiarowany, 100—135 mrk. — Owies niżéj, 95—108 mrk., na zasiew do 116 mrk. — Groch słabo, na paszę 115—116 mrk., wrzący 130—135 mrk. — Łubin niżéj, niebieski 78—86 mrk., żółty 100—112 mrk. — Wyka niżéj, 110—118 mrk. — Tatarka słabo, 114—120 mrk. Wszystko za 100 kilogr. Mąka pszenna nr. 00 11,50—11,75 mrk., nr. 0 i 1 10,25—10,75 mrk., mąka rżanna 9—9,25 mrk. za 50 kilogramów.

Okowita. Sytuacya była słaba, lecz ceny mało co spadły, gdyż w obec nizkich i tak już cen mało jest sprzedających. Na termina latrwe był pewien popyt na rachunek zamiejscowy. Interes toczył się w małych granicach. Dowozy towaru surowego były małe, choć nań istnieje tak na eksport jak ze strony naszych sprytowni dobry popyt. Notowania końcowe: marzec 36 mrk., kwiecień-maj 36,30 m., maj-czerwiec 36,90 mrk., czerwiec-lipiec 37,50 mrk., lipiec-sierpień 38,10 mrk., sierpień-wrzesień 38,50 mrk. za 10,000 litr. prct.

(W **Poznań**, 26 marca. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: chłodno.

Żyto: bez int.

Cena wypowiedzialna —,—, Wypowiedziano —,— centn. marzec 115,— płac, marzec-kwiecień —,— płacono.

Okowita: staléj.

Cena wypowiedz. — —. Wypowiedziano —,— marzec 36,10 płacono, kwiecień 36,20 kwiecień-maj 36,50 płc., maj 36,80 płc., czerwiec 37 50 płacono. lipiec 38,10, sierpień 38,60 pł., wrzesień 38,80 pł.

Okowita w miejscu (bez beczki 36,— płc

(Sprawozdanie urzędowe.).

Okowita. (z beczką) pl. 100 litr. 10,000 % tralles. Wypowiedziano —,— litrów. cena wypowiedziana —,— marek, marzec 36,— mark., kwiecień-maj 36,50 marek., czerwiec 37,50 mrk., lipiec 38,10 m., sierpień 38,60 marek., wrzesień 38,80 marek. w miejscu bez beczki 35,80 m.

(W.) **Poznań**, 26 marca. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11,50—12 mrk., nr. 0 10,25—10,75 mrk. rżana nr. 0 i 1 9,25—9,50 mrk po 50 kilogr.

Wrocław, 25 marca 1887.

Koniczyna czerwona spok., nowa pośl. 26—28, śred. 29—32, delik. 33—36, bardzo delik. 37—41.

Koniczyna biała bez in., pośled. 25—30, śred. 31- 38. delik. 39—50, bardzo delik. 51—62.

Żyto (za 1000 funt. m. zm. wypowiedziano —,— cent., Cena wypowiedziano —,— mrk., marzec 120,50 żąd., marzec-kwiecień —,— płc., kwiecień-maj 123,— żądano. maj czerwiec 123,— żąd., czerwiec-lipiec 126,00 żąd., wrzesień-październik 130,— żądano.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na miesiąc bieżący 95,— żąd., kwiecień-maj 95,— żąd., maj-czerwiec 97.— żąd.

Oléj rzepiowy b. in., wypowiedz. —— cent. w miejscu —,— żąd., marzec 45.50 żąd., kwiecień-maj 46,— żąd.

Okowita słabiéj, wypowiedziano —,— litr., w miejscu —,— mrk., marzec 35,70 płac., kwiecień-maj 36 30 płacono, maj-czerwiec 36,60 płac., czerwiec-lipiec 37,70 żąd., lipiec-sierpień 38,— żąd., sierpień-wrzesień 38,40 żąd., wrzesień-październik 38,70 żąd.

(Nadesłano).

Haute-Nouveauté „Violetta."

Papierosy Nr. 355 z tytoniu smyrneńskiego wyrabiane, wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk. (129*)

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie. Właściciel i założyciel z r. 1864. J. W. Konopacki.

Główny skład w Berlinie mych tytoni i papierosów u Leser i Wolff Alexander Str. Nr. 1 i 28 i w magazynach w różnych częściach miasta. 2. Kaiserstr. Pasage. Central Hôtel itd. W Wrocławiu u Immerwahra.

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN" J. F. J Komendzińskiego w Dreźnie. (1828)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Nie każdy może wydawać wiele pieniędzy, dla tego trzeba być przezornym. Wszyscy, którzy cierpią na zgęszczenie krwi, a skutkiem tego na wyrzuty skórne, uderzenie krwi do głowy i piersi, hemoroidy itp. powinni nie zaniedbywać tego i starać się o przeczyszczenie (które tylko kilka fenygów kosztuje) aby utrzymać ciało zawsze świeżem i zdrowem. (1601)

Najlepszym na to środkiem są aptekarza R. Brandta pigułki szwajcarskie (nabyć można w aptekach pudełko za markę). Należy dokładnie uważać na podpis R. Brandt.

Telegram giełdowy

Berlin, 26 marca 1887. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica słabo.

kwiec. maj	161,50
maj-czerwiec	162,25

Żyto stale.

kwiec.-maj	122,50
maj-czerwiec	123,25
czerwiec-lipiec	124,25

Olej rzep. spok.

kwiec.-maj	43,60
maj-czerwiec	43,90

Okowita wzm c.

w miejscu	38,20
marzec	38.10
kwiec.-maj	38,30
maj-czerw.	38,50
czerwiec-lipiec	39,30
lipiec-sierpień	39,90
sierpień-wrzesień	40,50

Owies

kwiecień-maj	93,25
Wyp.-żyta wsp.	—,—
Wyp.-okow. kw.	,000

Kapitały.

Berlin, 26 marca 1887.

Consol. 4%	105,40
Pozn. 4% listy z.	101,70
Poz. 3½% list. z.	97,10
Pozn. listy rent.	103,75
Austr. banknoty	159,10
Austr. renta srebr.	65,10
Ros. banknoty	178,80
Ros. consol. 1871	94.10
Ros. listy zast.	88.90
Pol. 5% listy zast.	56.50
Pol. likw. l. zast.	52,50
Węg. 4% rent. zł.	80,75
Austr.kred. akcye	465,50
Austr. franc. kol.	384,50
Lombardy	141,—
Uspos. dosyć stałe.	

Szczecin, 26 marca 1887. (Kursa końc.)

Pszenica niezm.

kwiecień-maj	160,50
maj-czerwiec	163,50

Żyto stałe.

kwiecień-maj	118,—
czerwiec-lipiec	121.50

Olej rzep słabo.

kwiecień-maj	43.50

Okowita stałe.

w miejscu	37,20
kwiecień-maj	37,40
czerwiec-lipiec	38,70
sierp.-wrzesień	39, —

Petroleum

w miejscu	11,25

Rzepik

w miejscu

Dnia 25 b. m. przeżywszy lat 72 umarła, opatrzona śś. Sakramentami (1893)

RÓŻA Z SIKORSKICH DRZEWIECKA.

Eksportacya odbędzie się z ulicy Mało Rycerskiéj nr. 3 w poniedziałek dnia 28-go b. m. o godzinie 3-ciéj po południu, dnia następnego o godzinie 11-téj z rana nabożeństwo żałobne i spuszczenie zwłok do grobu w Kamieńcu, o czém krewnych i przyjaciół zawiadamia

syn i córka.

Nasz najukochańszy syn i brat (1894)

Stefan Brownsford

umarł 26-go t. m. o godzinie 12 w nocy. Pogrzeb odbędzie we wtorek dnia 29 marca o 4-téj godzinie po południu w Srodzie.

W smutku pogrążeni rodzice i rodzeństwo.

Dnia 25 bm. zasnął po długich cierpieniach śp.

Jan Elżanowski,

o czem donosi strokana

(1900) **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się z Rybaków w poniedziałek o godz. 5.

Towarzystwo wynagradzania wiernych sług żeńskich

Publiczne rozdawanie nagród

odbędzie się **w sobotę dnia 26 marca o godz. 4 po poł** na ratuszu w sali obrad reprezentantów miasta. (1908)

Na akt ten uroczysty zapraszamy członków i przyjaciół Towarzystwa

Zarząd.

Miejska wyższa szkoła dla chłopców (Progimnazyum) w Grodzisku.

Zakład ten obejmuje klasy: Sekstę do wyższéj Sekundy. Półrocze latowe rozpoczyna się w poniedziałek dn. 18 kwietnia. Egzamin wstępny do Seksty odbędzie się w środę dn. 30 marca po poł. o godz. 2. do innych klas w sobotę dn. 16 kwietnia o godz. 9 przed południem. (1910)

Bliższych wiadomości udziela chętnie ustnie i piśmiennie

Dyrygent.

R. Leporowski

Poznań, Podgórna ul. nr. 7.

poleca swą (215)

fabrykę wyrobów z miedzi i mosiądzu

do wykonywania wszelkich prac w zawód ten wchodzących. oraz swą

lejarnią dzwonów i metali,

która odlewa nowe i przelewa stare dzwony od największych do najmniejszych, dzwonki podwórzowe, kościelne harmonijne, panewki i wszelkie inne przedmioty spiżowe i z innych metali.

Jan Komendziński,

malarz dekoracyjny

wyłącznie dla prac kościelnych

Poznań, Sty Marcin nr. 9.

Polecam się Wielebnemu Duchowieństwu do wykonywania wszelkich prac tego rodzaju.

Maluję wnętrza kościołów i kaplic pojedyńczo i wykwintnie, dekoruję arabeskami, figurami ŚŚ. Pańskich w kolorach bardzo gustownych, naśladuję bazylikę we właściwem jéj rodzaju architektonicznym. Maluję obrazy na płótnie i odnawiam stare także przez czas zniszczone gobeliny, freski itd. Ołtarze nowe pozłacam i maluję naśladując piękny włoski marmur lub stósownie do ich stylu. Stare zaś przerabiam i nadaję tymże prawdziwe formy. Wszystkie prace wykonuję spiesznie i starannie, jestem także w możności dawania wielkich ułatwień w zapłacie. (1635)

Spośród wielu środków domowych, zalecanych przeciwko **podagrze** i **reumatyzmowi** okazał się **najskuteczniejszym** i **najlepszym** prawdziwy Pain-Expeller z kotwicą. Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat **ściśle realny, wypróbowany przez lekarzy,** który można słusznie jako w **zupełności zaufania godny** polecić każdemu choremu. Najlepszym tego dowodem służy ta okoliczność, iż wielu chorych, spróbowawszy innych pompatycznie wysławianych środków leczniczych **wróciło jednak do Pain-Expelleru.**

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż **bóle reumatyczne,** jak **łomota członków** i t. p., również **ból głowy, zębów, ból w krzyżach** i **kłucie w boku** (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzéj przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 50 pf., 1 Mk. lub 1 Mk. 75 pf. umożliwia nabycie tegoż i biédnym a liczne pomyślne kuracye dają gwarancyą, iż pieniędzy nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzégać szkodliwych naśladowań i uważać za **prawdziwy** jedynie **Pain-Expeller z „kotwicą"** Jest nasklądzie prawie we **wszystkich aptekach.***)

Terrazo, flisy, płyty na stopnie, płyty na stoły, postumenta i filary poleca A. KRZYŻANOWSKI. (1895)

Tokaj medycynalny

właściciela winnic

Ern. Steina

w

Erdö-Bénye

pod Tokajem

(czysty pod gwarancyą)

chemicznie rozbierany przez największe powagi

i polecony jako znakomity środek wzmacniający we wszystkich chorobach.

Po cenach hurtownych sprzedaje

Adolf Degner w Kcyni.

Aptekarza Radlauera Regenerator do farbowania włosów,

bez ołowiu i z gwarancyą nieszkodliwości dla zdrowia, ma tę wyborną własność, iż przywraca **każdym włosom pierwotny kolor,** jaki miały, bądź jasny, bądź brunatny, bądź też czarny. Nie jest on nienaturalnym środkiem do farbowania włosów, jak ekstrakt orzechowy, kamień piekielny lub cukier ołowiany, a jego działanie chemiczne na tem polega, iż dostarcza włosom pierwiastku zabarwiającego (barwnik siarczany), który utraciły. — Dotychczasowe środki do farbowania włosów były z jednéj strony szkodliwe dla zdrowia, gdyż zawierają w sobie **ołów** albo **kamień piekielny,** a z drugiéj strony farbowanie za pomocą **ekstraktu orzechowego** musiało być codziennie ponawiane i wpadało zaraz każdemu w oczy, natomiast Radlauera Regenerator do farbowania włosów przywraca pierwotny kolor włosów na drodze naturalnéj, a kilkakrotne użycie starczy na **kilka** tygodni. Butelka = 1 marka 50 fen. (1214)

Przepis używania.

Najlepiéj jest przed udaniem się na nocny spoczynek pomaczać obficie włosy za pomocą gąbki lub szczotki Radlauera Regeneratorem do farbowania włosów i potem przeczesać głowę grzebieniem. Butelka = 1 markę 50 fen.

Radlauera krol. uprzyw. Czerwona Apteka w Poznaniu.

Dla uchronienia się od całkiem bezskutecznych, naśladowanych środków należy żądać wyraźnie jedynie prawdziwego Regeneratora do farbowania włosów z Czerwonéj Apteki Radlauera w Poznaniu.

Dodatek.

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 70.

Niedziela 27 Marca 1887.

Nakładem Księgarni katolickiéj
Dra. Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
wyszły jeszcze w październiku 1886 r. (1641)

NAUKI
chrześcijańsko-katechizmowe
Ks. Tomasza Grodzickiego.

Wydanie uporządkowane przez Ks. J. Bąkowskiego, Zgromadz. Misyjonarzów.

Część I: Co mamy czynić? W co wierzyć? — O grzechach. (Str. 430.)

Cena 3 marki.

Część II pod prasą.

Polecenia i poparcia godna polsko-katolicka gazeta:

„PIELGRZYM“

II kw. Kwiecień-Maj-Czerwiec. II kw.
19 rocznik Rok 1887. rocznik 19.
wychodzi w Peplinie 3 razy tygodniowo wraz z bezpłatnem *religijno-powieściowem pismem*

KRZYŻ

bardzo ulubionym dodatkiem niedzielnym.

„PIELGRZYMA“ z „Krzyżem“ zapisywać można na każdéj poczcie. Cena za **obydwa te pisma** wynosi **kwartalnie**

tylko 1,50 marek.

Kto jeszcze dotychczas „Pielgrzyma“ nie abonował, niech poświęci **1,50 mrk.** i zapisze go sobie na próbę na jeden kwartał, a niezawodnie stanie się stałym czytelnikiem i życzliwym przyjacielem „Pielgrzyma“ i „Krzyża.“

Redakcya Pielgrzyma
w Peplinie [Pelplin P/Pr.]

Na poczcie niech każdy tylko zażąda: Zeitung „PIELGRZYM“ aus Pelplin; to już wystarczy.

Maryocelskie
krople żołądkowe,
środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach żołądkowych, twardych brzuchach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakonika wraz z przepisem **70 fenigów.** Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach. Główny skład u aptekarza

Carl Brady
w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Poznaniu ma skład główny w Radlauera czerwonéj aptece, sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Na składzie mają: w Błedzewie apt. H. Keerger, w Bojanowie apt. E. Grieben, w Buku apteka miejscowa, w Gołańczy apt. M. Bensemer, w Gostyniu apteka pod Eskulapem, w Kcyni apt. Pietruski, w Łobżenicy aptekarz P. John, w Obornikach apteka miejscowa, w Odolanowie apt. A. T. Mathies, w Ostrzeszowie apteka pod orłem, w Pszczewie apt. A. Burkietowicz, w Szamocinie apt. Ernest Schenk, w Trzcielu, aptekarz O. Köpsch, w Witkowie apt. Sikorski, w Zdunach apteka pod orłem. (1045)

Cognac
Spółki eksportowéj niemieckiego cognacu
(Export Compagnie für deutschen Cognac)
w Kolonii nad Renem
równéj dobroci a tańszy od francuzkiego.
Próbki gratis. (1479)
Stósunki zawięzujemy tylko z sprzedawaczami.

Wina węgierskie

zakupywane wprost od producentów w oryginalnych beczkach beczkach począwszy od 60 tal. za beczkę (136 litr.) (1863)

Również wina starsze z rozmaitych lat w butelkach i gąsiorkach. **Wina reńskie, mozelskie, francuzkie, Bordeaux białe i czerwone,** różne marki **szampańskiego,** oraz wszelkie **wódki francuzkie, stare rumy, araki i nalewki** poleca

handel win
A. Neumana
w Ostrowie.

Fabryka i skład

istniejąca od r. 1876.

P. ORWAT,
pozłotnik,
POZNAŃ, STARY RYNEK Nr. 80,

poleca się oprócz wszelkich innych robót pozłotniczych do wykonywania prac **kościelnych,** stawiania nowych i przerabiania starych **ołtarzy** i przyborów kościelnych, a odnawia pozłocenia rzetelnie i trwale. (1794)

CENY UMIARKOWANE.

wszelkich wyrobów

pozłotniczych

Superfosfaty,

Mąkę z kości,
Mąkę z żużli Thomasa z fabryki „Union Szczecin“,
Kainit,
Saletrę chilijską (1804)
polecają po cenach umiarkowanych

Jasiński & Ołyński,
Sty Marcin nr. 62.

Sprzedaż drzewa.

Z lasów **Ordynacyi Obrzyckiéj** mają być sprzedane w czwartek dnia **31 marca 1887** o godz. 10 przed południem w **Obrzycku** nad Wartą w oberzy pana Zbonikowskiego pod warunkami. które w terminie ogłoszone zostaną:

Około 250 sztuk sosien, 2 dęby, 10 brzózek, 17 metr. kub. sosnowego drzewa porządkowego, 6 metr. kub. dębowego drzewa porządkowego, 3100 metr. kub. sosnowego, 86 metr. kub. brzozowego i 8 metr. kub. dębowego drzewa w klaftach. (1897)

Zarząd leśny.

Parowniki do perek

zalecające się przedewszystkiem swem pojedyńczem urządzeniem i **niepodlegające żadnym przepisom policyjnym,** są w wielkości od 3—10 sz fli w zapasie

w fabryce wyrobów z miedzi i mosiądzu
J. Krysiewicza
Sty Marcin nr. 65

C. Adamski w Bazarze

poleca na obecną porę wielki wybór (1884)

kapeluszy

w najnowszych fasonach i kolorach od najtańszych do najlepszych gatunków, również **czapki, rękawiczki, krawaty, szelki, parasole, laski** etc. w wielkim wyborze, również **birety** i **obojczyki** dla W. Duchowieństwa. Ceny nader umiarkowane.

Na nadchodzące Święta Wielkanocne
poleca
Hurtowny handel win
Antoniego Pfitznera
w Poznaniu
swoje znaczne zapasy wszelkich gatunków
Win górnowęgierskich
(tokajskich).

1) **stołowych,** lekkich, łagodnych i łagodnosłodkich za liter od mrk. 1,59—2,00 (beczka oryg. 135 ltr. mrk. 180—270).
2) **deserowych**, lepszych, treściwych, aromatycznych za liter od mrk. 2,25—3,50 (beczka oryg. 135 litr. mrk. 300—450).
3) **starego Tokaju** tłustego, ciężkiego za oryg. but. (5/8 ltr.) mrk. 4,00—8,00 i w butelkach mniejszych dla chorych dzieci 1/4 ltr. 1,00—1,50.

Również utrzymuję i polecam mój znaczny skład **win węgierskich czerwonych** od mrk. 1,50—4,00; **win Bordeaux** od 1.25—6,00; **reńskich, mozelskich, szampańskich** i **krajowego mousseux:** jako też odstałych **araków, rumów** i **francuzkich koniaków** po bardzo umiarkowanych cenach.

NB. Na żądanie cenniki i próbki gratis i franko. (1905)

Szanownym pp. restauratorom. posiedzicielom hoteli i w ogóle sprzedającym z drugiéj ręki udzielam odpowiedniego rabatu.

Magazyn i fabryka mebli
własnego wyrobu (2434)
W. Szkaradkiewicz.
w Poznaniu, ul. Wilhelmowska Nr. 20,
naprzeciw Hotelu Francuzkiego i ulicy Podgórnéj.

SPECYALNOŚĆ:
kompletne urządzenia pokoi salonowych, sypialnych, jadalnych itd.
w najozdobniejszém, jako też i pojedyńczem wykonaniu.
Garnitury dekorowane w plusze, rypse, oraz i **fantazyjne materye,** w wielkim wyborze i najnowszym stylu.
Ceny umiarkowane.

R. BARCIKOWSKI,
DROGERYA,
Poznań w Bazarze
poleca po cenach nader przystępnych i w doborowych gatunkach
Oliwy do machin. Smarowidła na osie.
Tran na szory i skóry.
Mydła szczecińskie twarde do prania.
Mydła rzadkie białe i szare.
Swiece ołtarzowe z białego czystego wosku tylko Ia.
Oléj do palenia dobrze rafinowany. (812)
Petroleum salonowe.
Swiece stearynowe „Apollo“.
Mydła toaletowe i lekarskie.
Perfumy francuzkie i angielskie.
Farby, pokosty i lakiery.
Sól kuchenną i bydlęcą luźno i w całych wagonach.
Makuchy rzepiowe i lniane.
Herbaty w doborowych gatunkach i tanich cenach.
Prawdziwe francuzkie Araki, Cognac i Rum.
Wszelkie korzenie, wyborną oliwę prowanską do potraw znanéj dobroci.
Wszelkie wody mineralne wprost z źródeł sprowadzane itd. itd.

P. P.

Niniejszem mam zaszczyt donieść jak najuprzejmiéj. iż z dniem dzisiejszym otworzyłem tu w mieście przy **ulicy Jezuickiéj nr. 12**

Magazyn mód,

zaopatrzony jak najsowiciéj we wszelkie artykuły w zakres **stroju damskiego** wchodzące. (1880)

Polecając to moje nowe przedsiębiorstwo łaskawym względom Szanownéj Publiczności, pozwalam sobie nadmienić, iż zawiązawszy stósunki z najznakomitszemi frabrykami, tudzież zrobiwszy nader korzystne zakupno towarów, mogę tak pod względem **wyboru,** jako i **cen** mierzyć się z pierwszorzędnemi firmami téj branży.

Z wysokim szacunkiem
A. F. Modrzyński,
przedtem A. Modrzyńska.

NB. Przyjmują się także **kapelusze słomkowe do prania i przerabiania.**

Pensyonat katolicki dla uczniów.

Uczniów, uczęszczających do tutejszych wyższych zakładów naukowych, przyjmuję każdego czasu na pensyą. Nadzór w lekcyach i wspólne przechadzki spoczywają w ręku nauczyciela gimnazyalnego i drugiego filologa. — Pensyonat położony tuż przy gimnazyum Macieja i szkoły realnéj pod wezwaniem Ducha św., zaś do szkoły politechnicznéj jest tylko 5 minut drogi. Cena wynosi 400—600 m. rocznie. Prospektami służę na życzenie. (1816)

Wrocław, Heilige Geiststrasse 20.

Doktorowa Hager.

Dogodne warunki spłaty.

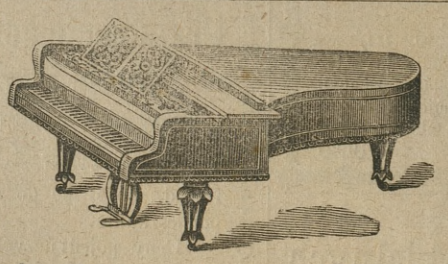

6-cio letnia gwarancya.

Fortepiany, pianina, harmonia

z fabryk renomowanych po **cenach fabrycznych** poleca we wielkim wyborze

W. Witajewski

Poznań, św. Marcin 18.

Polecam także: (788)
Skrzypce, cytry, futerały i struny wszelkiego rodzaju.
Lampy do pianin, gustowne i najpraktyczniejsze w tym rodzaju (jedna lampa postawiona na pianinie oświeca dostatecznie całą klawiaturę i nuty, nie rażąc ócz grającego).
Rozmaite automat. instr. muzyczne grające tysiące sztuk rozmaitych, jak **„Ariston“** (organki) Orfeusz (instr. strunowy) **Symfonion** (głosy stalowe).
Prawdziwe szwajcarskie skrzynki grające, z melodyami narodowemi.

Mój bogato zaopatrzony (711)
SKŁAD
towarów złotych i srebrnych
polecam łaskawym względom.
STANISŁAW SZUBERT,
złotnik i jubiler,
POZNAN, ULICA WILHELMOWSKA Nr. 7.

KAWY

surowe, **czystego i wybornego smaku** od 95 fen. do 1,60 mrk. za funt **(przy odbiorze 10 funtów i w całkich miechach taniéj)** jako też zawsze **świeżo palona parową** (679)

Kawę (Melange)

od 1.20—2 marek za funt,

Herbatę chińską

ostatniego sprzętu po 3, 4 i 6 mrk. za funt, oraz bardzo dobre

prusze herbaciane,

Araki, rumy, koniaki, franc. czerwone i węgierskie wina
poleca
W. BECKER,
plac Wilhelmowski nr. 14, róg Teatralnéj ulicy obok cukierni p. Wolkowitza.

Próby i cenniki wysyłam na żądanie franko.

Piwo składowe i exportowe
z browaru kobylepolskiego,
Piwo monachijskie „Eberlbräu“
z browaru (1427)
Józefa Pongratz, Eberl-Faber
w Monachium
przedniéj jakości poleca — także na sądkach i butelkach —
Duchowski,
„Restaurant Kobylepole“,
5. Poznań, plac Wilhelmowski nr. 5.

Baranki

i jajka cukrowe, czekoladowy maczek kolorowy, cykatę do babek poleca (1903)

Ant. Pfitznera,
Poznań, Stary Rynek 6.

MACZEK KOLOROWY
i cykatę
poleca (1905)
Ant. Pfitznera,
Stary Rynek 6.

Rurki do drenowania, rury polewane na mosty i przepusty, **cegłę szamotową, cement, wapno** poleca
A. Krzyżanowski,
Poznań.

Premiowany na wystawie powszechnéj w Liverpoolu r. 1886.

Znakomity ten likier jest w zapasie w wszystkich cukierniach, restauracyach, hotelach i handlach delikatesów.

Lampy

stołowe i wiszące z słynnéj fabryki **„Stobwassera“** w wielkim wyborze, (993)

Pająki

i wszelkie inne przybory kościelne poleca

B. Szulczewski,
Stary Rynek 53|54.

Kawy

tak **surowe** jak i **palone** w wielkim wyborze jeszcze po starych cenach, jako i wszelkie **towary korzenne** najtaniéj poleca (1587)

M. Smoliński,
Poznań, Chwaliszewo nr. 18.

Sprzedającym z drugiéj ręki odpowiedni rabat.

FABRYKA
wyrobów stolarskich budowlanych i mebli
z pomocą maszyn pędzonych silnią parową
w Poznaniu, przy ulicy W. Garbary nr. 49

wykonuje wszelkie **roboty stolarskie** w zakres **budowli** wchodzące, również **schody i posadzki.**

Roboty kościelne jako to: ołtarze, ambony, ławki i t. d.
Wyroby tokarskie i rzeźbiarskie.
Meble wszelkiego rodzaju wedle najnowszych żurnali.

Kosztorysy i rysunki na żądanie w jak najkrótszym czasie.

Szanownéj Publiczności polecam również mój w temże samem miejscu znajdujący się

SKŁAD MEBLI,
luster, marmurów i robót wyścielanych

zaopatrzony w jak największy wybór towarów. (263)

Całkowite garnitury na pokoje sypialne, jadalne, mieszkalne, salony, buduary, pokoje gościnne i t. d. w różnych stylach po cenach fabrycznych.

Za rzetelną, trwałą robotę i wyborowy materyał daję wszelkie poręczenie.

Meble wyścielane i wszelkie dekoracye wykonuję we własnych warsztatach tapicerskich.

Zwracam uwagę Szanownéj Publiczności na to, że wszelkie meble na składzie u mnie będące, wyrabiam we własnéj fabryce, w skutek czego polecić je mogę po cenach daleko przystępniejszych od innych składów, sprzedających takowe dopiero z drugiéj ręki.

J. ZEYLAND.

Adres telegramów: J. Zeyland, Poznań.

Bióro budowlane i techniczno-informacyjne.
Jan Rakowicz,
budowniczy rządowy
w Poznaniu, Berlińska ul nr. 10,
wykonywa projekta, kosztorysy i obliczenia jako też rewiduje takowe, wydaje orzeczenia, udziela informacyi, pośredniczy we wykonywaniu i podejmuje się **wykonania** wszelkich prac w zakresie budownictwa **miejskiego, wiejskiego i inżynieryi.** (992)

Skład wszelkich
aparatów i sprzętów kościelnych.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót **malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych;** a mianowicie zajmuje się całkowitem udekorowaniem kościołów i kaplic klejowo, olejno i tempera w rozmaitych stylach; buduje nowe ołtarze tak murowane jako też drewniane; przerabia i odzlaca stare ołtarze, a spróchniałym nadaje trwałość pierwotną przez moczenie tychże w balsamie. **(Na wszelkie roboty po kościołach, kaplicach itd. wykonuje na żądanie szkice i kosztorysy.)**

Poleca rozmaitéj wielkości figury św. Pańskich, i stacye drogi Krzyżowéj z mozajkowéj masy w naturalnych kolorach malowane i miejscami złocone, oraz obrazy św. Pańskich i stacye drogi Krzyżowéj na blasze lub płótnie artystycznie malowane. (2351)

Wykonuje wszelkie przybory kościelne, jako to: chorągwie, baldachimy, ornaty, kapy, bursy, stuły, komże, alby itd.

Poleca również **Monstrancye, kielichy z patenami, puszki do komunikantów i hostyi, krzyże na ołtarze i do procesyi, lampy wieczne, lichtarze kościelne, naczynia do Oleju św., trybularze i łódki do kadzidła, dzwonk harmonijne** itd. po bardzo niskich cenach.

Sprowadzając wszelkie sprzęty w znaczych ilościach wprost z pierwszorzędnych Fabryk, jestem w możności oddawać takowe po taniéj cenie.

Nadmieniam przytem, że ułatwiam nabywanie wszelkich aparatów kościelnych na odpłaty nawet na czas dłuższy, gdyby stosunki nie pozwalały na razie większych robić wydatków.

Robota gustowna i trwała, ceny bardzo przystępne,

J. Szpetkowski dekorator kościołów,
Poznań, Berlińska ul. 2.

Główny skład u Reprezentanta A. Szenica w Poznaniu Ś. M. II.

Wina szampańskie
firmy **George Goulet** w Reims,

Dostawcy dworów

Cesarzowéj Indji i Królowéj Wielkiej Brytanii, Króla Holenderskiego i Następcy Tronu Angielskiego Księcia Walii, (646)

Mają na składzie:

w Poznaniu: 1. T. Luziński, Hotel Francuski. 2. W. Kamiński, Hotel Berliński. 3. B. Glabisz. 4. J. K. Nowakowski. 5. J. N. Jabczyński. 6. Emil Brumme. 7. H. Hummel. 8. Otto Goy. 9. Stanisław Fiksinski. 10. A. W. Żuromski. 11. S. Sobeski. 12. A. Pätzner. 13. L. Affeltowicz. 14. F. B. Różyński. 15. J. N. Pawłowski. 16. J. P. Beely & Co. 17. A. Cichowicz. 18. Benno Lange, Dworzec Centralny. 19. August Ory w Dębinie. **W Kościanie:** J. Kurczewski, **w Śmiglu:** B. Radkiewicz, **w Obornikach:** M. Głowiński, **w Wągrowcu:** Gustaw Ziemmer i Karól Lehmann, **w Rogoźnie:** F. Wieczorek i A. Rybicki, **w Buku:** M. Sinchniński i T. Degórski, **w Grodzisku:** A. Unger i J. Tomaszewski, **w Gnieźnie:** A. Schilling, B. Loga, F. I. Chrościński, J. Piasecki i B. Koschnike, **w Trzemesznie:** A. Kiszewski, S. Thomczek i J. Koszczyński, **w Mogilnie:** M. Meissner i J. Stark junior, **w Szamotułach:** Hotel Giełda i W. & M. Matuszewski, **w Wronkach:** W. Degórski i J. Krzyżankiewicz, **w Środzie:** Leon Stanowski i Hotel Hüttnera, **w Śremie:** R. Kadzidłowski i Magnus Unger, **w Ostrowie:** A. Neumann, **w Grabowie:** F. Bilicki, **w Wrześni:** Cukiernia J. Ueberle, **w Inowrocławiu:** Hotel Weissa, J. Jagodziński i Filia Jakóba Appla (Karól Beyer), **w Pleszewie:** L. Zboralski i T. Musielewicz, **w Ostrzeszowie:** W. Marweg, **w Miłosławiu:** W. Jeziorkowski, **w Żerkowie:** A. Hubert.

Wina węgierskie

od lat dwudziestu corocznie osobiście na Węgrzech wprost od producentów zakupywane, poleca w wyborze bardzo obfitym. (1880)

A. Cichowicz.

NB. Przy odbiorze w beczkach oryginalnych oddaję po cenach hurtowych.

Niemniéj polecam wszelkie inne wina mianowicie **Bordeaux, reńskie, mozelskie, burgundzkie i znane marki szampańskie.**

Jedyna zaszczytnie znana
Lejarnia dzwonów i metali
C. Schoena w Poznaniu
ulica Podgórna nr. 3.

poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorom kościelnym do odlewu nowych harmonijnych jako też przelewu starych dzwonów każdéj wielkości z pięcioletnią gwarancyą. (714)

Odlewy uskutecznia się tu na miejscu w własnéj lejarni.

J. Schoen.

Cenniki na życzenie gratis i franko.

Podług cennika ułożonego praktycznie z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam:

Urządzenie kompletne z doborowych i trwałych mebli

do 2 pokoi 196 Marek do 3 pokoi 470 Marek
wykwintne do 3 pokoi 975 M. wykwintne do 4 pokoi 1563 M

i t. d. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania. (1245)

Ceny pojedyńczych części urządzenia obliczają się **nie wyżéj** jak w cenniku.

A. Andruszewski,
Magazyn mebli,
Wielka Rycerska ul. 8.

Cenniki na życzenie gratis i franko.

NOWOŚCI
zagraniczne i krajowe
na nadchodzącą porę wiosenno-latową
odebrał i poleca (1802)
K. Skoraczewski
krawiec,
nr. 8. Stary rynek nr. 8.

Wszelkie prace wchodzące w zakres krawiectwa wykonuję jak najstaranniéj podług najnowszych żurnali i po cenach jak dotąd umiarkowanych.

Ceny umiarkowane.

Polecam się do zakładania
dzwonków elektrycznych
(971) **i telefonów**
po domach, hotelach i pałacach.
A. VOGT,
ulica Wielka Rycerska 11.

2-letnie gwarancya.

Na porę wiosenną i latową

polecamy w wielkim wyborze materye krajowe i zagraniczne na ubrania i paletoty. (1756)

Gotowe ubrania i paletoty zawsze do wyboru, również ubrania **dla chłopców** począwszy od lat 2—12.

Wielebnemu Duchowieństwu zwracamy uwagę na **dobre rewerendy.**

A. Kromolicki i J. Dorożała,
66. Stary Rynek 66.

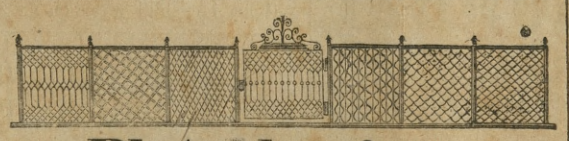

Płoty druciane

jako najlepsze i najtańsze ogrodzenie ogrodów, zwierzyńców itd., ogrodzenie balkonów, plecionki druciane do okien śpichlerzowych, kurników, materace druciane, tkaniny z drutu w każdéj wielkości i grubości drutu, poleca

Herman Nischak w Rawiczu.

Dobre polecenia za wykonane roboty. — Rysunki i cenniki bez płatnie. (1889)

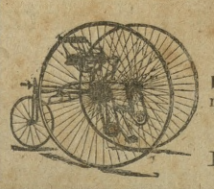

Prawdziwe angielskie
WELOCYPEDY,
bicykle, trycykle i tandem [o dwóch siedzeniach] polecam po bardzo przystępnych cenach

A. VOGT,
Instytut dla mechaniki, etc.
Poznań, Wielka Rycerska ul. 11. (972)

Warszawski magazyn obuwia
damskiego i męzkiego.

Dobre obuwie było i będzie zawsze cenionem, jest ono niewątpliwie najważniejszą częścią odzieży człowieka. W bogatym zapasie i odmianach formy poleca (778)

F. ANDRZEJEWSKI,
Śty Marcin 68 wprost Piekar, dom własny.

Fabryka
wyrobów woskowych
St. Opielińskiego
w Krotoszynie

poleca **białe światło** za kil. m. 4,40, **żółte** za kil. m. 3,60 z czystego wosku. Przesyłka franko. (1734)

Paschały

białe, albo ubierane woskowemi kwiatami po cenach najtańszych

---

Wańtuchy

specyalnie do brudnéj wełny poleca po cenach umiarkowanych (1720

Z. Mazurkiewicz,
Poznań, Berlińska ul. 5.

Maison de Confiance
LEON KUCZYŃSKI
Poznań — Bazar

poleca po nader przystępnych cenach.

Pracownia dla wszelkich wyrobów z włosów podług najnowszych żurnali. (2329)

Rękawiczki, kapelusze, krawaty, koszule wierzchnie, trykoty, derki podróżne, ruskie kalosze, szelki, laski, parasole, grzebienie i szczotki, chustki płaszcze kąpielowe, wszelkie artykuły toaletowe.

Wachlarze, kolie, branzoletki, broszki, spilki do krawat, torebki podróżne, neceserki, nożyki, nożyczki do paznogci, pudełka do pudru, Etui do cygar i papierosów, portmonetki, cygarniczki, rosyjskie papierosy.

Wszelkie parfumerye z fabryki Violet'a, Pinaud'a Atkinson'a Lubin'a, Piess & Lubin'a, Fey'a, Rigaud'a, dr. Evance, dr. Pière'a, Bénédictins, Gustawa Lohse, Haubigant Chardin.

Salony do fryzowania
z amerykańskiém urządzeniem do szamponowania.
Główny skład prawdziwych włoskich korali i biżuteryi złotéj i srebrnéj.

2,50 M. Mleko orzechowe 2,50 M. Prawdziwy regenerator przywracający siwym włosom pierwotny kolor.

M. SOBECKI
Fabryka wyrobów woskowych
Bielnik wosku
Poznań, Szeroka ulica nr. 24
poleca
Świece ołtarzowe z wosku białego i żółtego,
Świece gromniczne,
Paschały z granami,
Stoczki, świeczki. (363)

Świece wykonywa się także za zamówieniem przy podaniu długości i ciężkości, obliczając białe mrk. **2,20**, żółte mrk. **1,75** za 1 funt.

Wysyłki uskutecznia się odwrotnie i franko.

Nagrobki

jako to: **krzyże, obeliski, płyty, poduszki, książki** i t. d. z marmuru, granitu, syenitu i piaskowca w wielkim wyborze poleca (1798)

A. Krzyżanowski, Poznań.

Dominium Jeżewo pod Borkiem ma kilkanaście tysięcy

drzewek

wysokich, grubych zdatnych na eleje bez kołków na sprzedaż, jako to: wiśnie, tereśnie, jabłonie wynajlepszych gatunkach, kasztany, akacye, wiązy świerki i dwa razy przesadzane po tanich cenach. (1867)

Pensyonarzy

przyjmuję od 1 kwietnia. Fortepian w domu. (1910)

B. Szawelska,
Półwiejska ulica 18, III p.

Nauczyciel domowy,

akademik, szuka miejsca. Łaskawe oferty do *Kuryera Poznańskiego sub 1911.*

Rządzca

żonaty z małą familią, który ósmy rok samodzielnie trzema folwarkami zarządza, mogący stawić kaucyą, poszukuje od 1-go lipca r. b. stosownéj posady, zmuszony li tylko dla zamierzonéj sprzedaży tego majątku opuścić to miejsce. Powołuje się na najlepsze rekomendacye złożone w Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego. Uprasza o wiadomość pod adresem **A. F. poste restante Wschowa.** (Fraustadt) lub przez **Ekspedycyą Kuryera Poznańskiego sub. A. F. 1887.**

Nauczycielka egzaminowana i wysoko muzykalna do 16-letniéj panienki na 450 marek; **Nauczycielka** nieegzaminowana, muzykalna starsza, do parę dzieci 6—12 lat na 300 mk. roczuie, starsza **bona Freblowska** do 1-go dziecka na 80 tal., **i nauczyciel** do 1-go chłopca na 360 mrk., potrzebni od zaraz. **Drwęski i Langner,** Wilhelmowska ul. nr. 11. (1906)

Dla wygnańca z Rosyi

poszukuję dzierzawy 300 do 700 mg. najchętniéj *probostwo.* **Drwęski i Langner,** Wilhelm. ul. 11. (1907)

Do méj ośmioletniéj córeczki poszukuję (1866)

nauczycielki

ewangieliczki, umiejącéj po polsku i muzykalnéj. Listy proszę adresować **"E. M. B. poste restante Pilica p. Zawiercie** (Król. Pol.)

Poszukiwany

gorzelany

żonaty, polecony jak najlepszemi świadectwami, mający kilkoletnią praktykę i obeznany z nowoczesnemi aparatami. Listy proszę nadesłać do **Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego** pod litr. **B. B. 1888.**

Dla sprzedawających.

Nowy cennik ilustrowany wszelkich artykułów odpustowych i jarmarcznych opuścił co dopiero prasę i przesyłamy takowy Szan. interesentom na żądanie bezpłatnie i franco. Pleszew. **S. Będlewicz i Spółka.** Fabryka zwierciadeł, obrazów, krzyżyków, szkaplerzy i t. p. przedmiotów dewocyjnych. (1859)

Pensyonat

będący pod sumienną opieką i kierownictwem osoby akademicznie wykształconéj, wskaże Rodzicom zamiejscowym, mającym zamiar oddać synów do tutejszych gimnazyów, **ks. lic. Michalski,** ulica Gołębia nr. 1. (1856)

Pensyonat
w Ostrowie

dla gimnazyastów pod każdym względem korzystny, będzie łaskaw wskazać rodzicom i opiekunom Wny **Ks. Dr. Fabisz,** nauczyciel religii przy gimnazyum **w Ostrowie.** (1820)

Import. Florida Havańskie cygara po 100, 120 i 150 m. za tysiąc poleca (1861)

W. Becker,
Wilhelm. Plac nr. 14.

Przy ul. Wilhelmowskiéj 21
na I piętrze
jest do wynajęcia od 1-go października obszerne (1896)

mieszkanie z balkonem

składające się z 9 pokoi, kuchni i przynależności, które zajmował dotąd pan mecenas Littauer.

Guwerner

z 30 letn. praktyką, zaopatrz. w jak najchl. kilkoletn. świadect. poszuk. od 15-go kwietnia lub 1-go maja r. b. pomieszcz. Adr. **A. F. Wilda via Poznań post. rest.** (1890)

Osoba

znająca się na kuchni i gosp. szuka miejsca na wieś. Bliższych wiad, udzieli **Biuro zleceń, Poznań, Zielona ulica nr. 2.** (1898)

Gospodyni

gotująca jak kuchmistrz, 5 lat w ostatniem miejscu, szuka innego na *probostwo;* panna 26 lat, zdrowa, czerstwa, dobrego wzrostu i przyzwoita osoba. **Drwęski i Langner.** (1905)

Ucznia

do handlu żelaza, węgli i materyałów budowlanych przyjmie (1891)

W. Trąmpczyński, Nakło.

---

2 wiejskie mamki

poleca (1899)

M. Sobczak, Zielona ulica nr. 2.

Gorzelnik

kawaler, 6 lat w tym zawodzie, obeznany z najnowszą konstrukcyą, posiadający jak najlepsze zaświadczenia, który z 18.5 % mączki $10^1/_8$ % a z 19.5% $10^3/_4$% okowity ciągnąć umie, szuka miejsca od 1 lipca rb. Łaskawe oferty uprasza się pod lit. *F. R. postlagernd Morrn bei Zantoch.* (1872)

Poszukuje się zdatnego

urzędnika
gospodarczego

do zarządu osobnéj wsi, żonatego w średnim wieku, zaopatrzonego w doskonałe świadectwa. Tylko bardzo dobre polecenia będą uwzględnione. Zgłoszenia pod lit. **A. A. 1881** do **Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego.**

Potrzebny (1882)

nauczyciel

do chłopca, któregoby przysposobił do kwinty. Pod literą **A. B. poste restante Mogilno.**

Sala Lamberta

Jutro w niedzielę dn. 27 b. m.

Koncert
smyczkowy.

Pomiędzy innemi odegrane zostaną „Kuźnia w lesie" Michaeliesa. Początek o godz. $7^1/_2$. Wstęp 25 fen.

A. Thomas.

KORALE
wygrał nr. 50.